

URUCHOMIENIE KOMBINATU Z UDZIAŁEM E. GIERKA I A. KOSYGINA

Huta „Katowice” stalowym fundamentem
naszej gospodarki i rozwoju kraju

Spotkanie z budowniczymi i załogą

Wznoszony wysiłkiem całego narodu gigant polskiej metalurgii, Huta „Katowice” — owocuje pierwszymi tonami surowców żelaza i stali, po czterech latach i 7 miesiącach realizacji tej największej polskiej inwestycji przemysłowej — w podstawowych obiektach produkcyjnych kombinatu, tworzących tzw. linię stali, 14-tysięczna załoga hutnicza przystąpiła do wykonywania codziennych zadań wytwórczych.

Huta „Katowice”, która będzie stalowym fundamentem naszej gospodarki i trwałą podstawą dalszego, przyspieszonego rozwoju kraju, stanowi rezultat podjętych w 1971 roku dalekowzrostnych decyzji władz partyjnych i państwowych. Jest ona bezprecedensowym przedsięwzięciem w

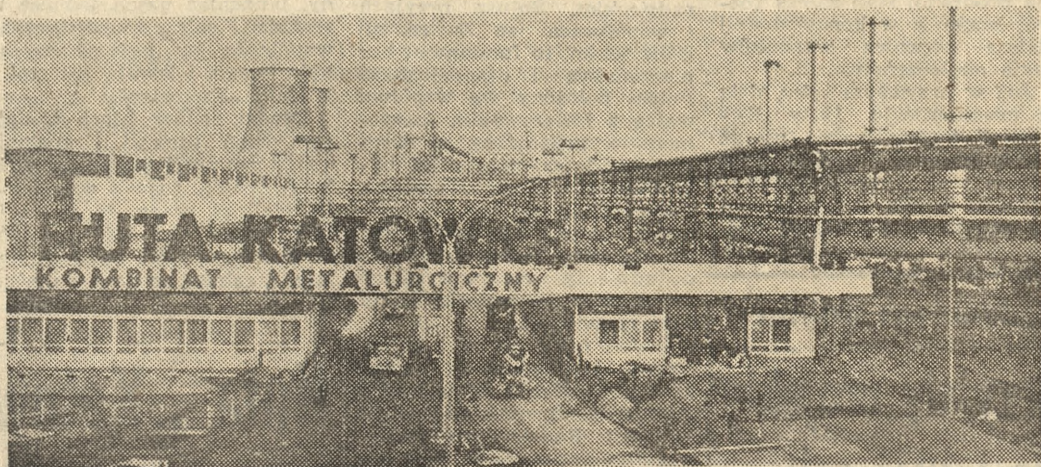
działach naszej praktyki budowlanej, urzeczywistnieniem wspólnym wysiłkiem polskiego robotnika, technika, inżyniera i naukowca. Wznoszona była w niespotykanym tempie, stanowiącym potwierdzenie ogromnych możliwości naszej gospodarki, zdolności i umiejętności projektantów i bu-

dowlanych; była praktycznym, a zarazem symbolicznym dowodem trafności hasła „Polak potrafi”.

Kombinat powstał przy wy-

nych transparentach głoszą braterstwo i przyjaźń narodów Polski i ZSRR.

Przywódców partii i państwa oraz członków delegacji



CO O TYM SĄDZICIE

Lepiej — ale jak?

Kupiłem niedawno buty. Buty dość ładne i wygodne. Miały tylko jeden mankament — po tygodniu zółwka zaczęła odchodzić od cholewki. Poszedłem do sklepu, w którym z miejsca uwzględniła moją reklamację. — „Nie pan pierwszy” — powiedziała. Znajomy nabył marynarkę z efektownymi guzikami metalowymi. Co dwa dni guziki odpadały, jakby je kto nożem obcinał. Działo się tak wskutek tego, że ośrebrze otworów przecinały z łatwością nawet najgrubsze i najmocniejsze nici. Ktoś kupił samochód, w którym nie zamykały się porządnie ani jedne drzwi, zaś między zasuniętą szybą a ramą okna można było bez trudu włożyć palec. Ktoś inny nabył koszulę, która po pierwszym praniu w najbardziej widocznych miejscach pomarszczyła się jak oblicze stuletniego Indianina z plemienia Siuksów. Każdy z nas mógłby dorzucić jeszcze niejedną przykłąd niskiej jakości wyrobów. Niektóre z nich doprowadzały nas do szewskiej pasji, do innych niemal przystawiliśmy, chociaż takie przewidywanie się jest ze społecznego punktu widzenia zjawiskiem wręcz szkodliwym, żeby nie powiedzieć niebezpiecznym.

Długość tak się dzieje. Długość ciągle jeszcze zbyt duża — jak na nasze możliwości — jest towarów niezbyt wysokiej jakości? Dlaczego jakość naszej pracy niekiedy pozostawia dużo do życzenia? Jedną z dość ważnych przyczyn takiego stanu rzeczy jest zafascynowanie ilością. Fabryki gonia przede wszystkim za wykonaniem wskaźnika ilościowego, mniej troszcząc się o jakość. W tej sytuacji znacznie częściej niż by należało trafiamy na złe zrobione buty i koszule, na skocone i właściwie bezużyteczne guziki, na złe zmontowane samochody. Niekiedy wina za złą jakość wyrobu obciąża przede wszystkim niesumienne kooperanta, czego ewidentnym przykładem są wspomniane guziki. Ale czy zawsze przedsięwzięcie wytworzenia ubrania musi odbierać od swego kooperanta, że wyrobu? Czy przypadkiem taka wzajemna tolerancja nie powoduje wzajemnej demoralizacji?

Niestety, nie zawsze ilość przechodzi w jakość. Niekiedy wręcz jest tak, że ilość przechodzi w bujakość. Może ktoś powiedzieć, że jak wyrobu będzie dużo, pod dostatkiem to nie będzie miało po prostu kupować kłopotliwego towaru. Producent — żeby znaleźć nabywców — zostanie zmuszony do podniesienia jakości swoich wyrobów. Tak, rzeczywiście, może być. Ale czy trzeba czekać aż to nastąpi? Czy przypadkiem nie lepiejśmy zwrócić uwagę na to, żeby sobie rozważyć na marnowanie surowca i nakładów wszystkich innych środków, a także naszej własnej pracy? Czy nie jest oszczędniej dla państwa, dla społeczeństwa i dla jednostki, jeżeli ta jednostka zamiast kupować dwie pary kiepskich butów, kupi jedną parę dobrych?

O sprawach jakości mówiono na V Plenum KC PZPR, mówiono też podczas niedawnego posiedzenia Sejmu. Partia i rząd przykładają do podniesienia jakości naszej pracy ogromną wagę. Świadczy o tym znaczenie problemu. Jedną z przyczyn zalezu od nas wszystkich. My, ludzie przeciętni, mamy w tej sprawie głos decydujący. Nie powinniśmy się odcinać na innych, czekając aż oni zaczną lepiej pracować i produkować lepsze towary. Zaczniemy od siebie. Stać nas przecież nie tylko na dużo więcej, ale także na dużo lepiej. Mamy wiele nowoczesnych licencji, sprowadziliśmy z zagranicy bardzo dużo nowoczesnych maszyn, na których można i trzeba wytwarzać ładne i efektywne towary. A jednak nie zawsze jest tak, jak być powinno. Co trzeba więc zrobić, żeby — licząc się z realnymi możliwościami — podnieść jakość produkcji? Jak doprowadzić do tego, żeby w związku z zatrudnieniem szanowali swą robotę i aby wysoką jakość produkcji uważali za punkt swego honoru?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. • Nasz adres: • „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

P. Jaroszewicz rozpoczyna wizytę
w Wielkiej Brytanii

15 bm. rozpoczyna oficjalną wizytę w Wielkiej Brytanii — na zaproszenie rządu jej królewskiej mości — prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Będzie to pierwsza wizyta na najwyższym szczeblu w powojennych stosunkach obu krajów, stanowiąca doniosły krok w zacieśnianiu przyjaznej współpracy między Polską a Wielką Brytanią.

Współpracy tej sprzyja korzystny klimat polityczny między Warszawą a Londynem; obecna wizyta jest kontynuacją obustronnego dialogu na najwyższym szczeblu rozpoczętego ubiegłorocznym spot-

kaniem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i ówczesnego premiera W. Brytanii Harolda Wilsona podczas Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach. Należy także przypomnieć podpisaną w ubiegłym roku na szczeblu ministrów spraw zagranicznych deklarację o rozwoju wzajemnych stosunków między obu krajami. Ze strony brytyjskiej podpisał ją gośćujący w Warszawie ówczesny szef Foreign Office, a dzisiejszy premier — James Callaghan.

Warto podkreślić, że pomyślnie rozwijają się nie tylko polsko-brytyjskie stosunki polityczne i gospodarcze; coraz szersze są też ostatnio bezpośrednie kontakty obywateli obu krajów. W ciągu pierwszych 9 miesięcy br. Zjednoczone Królestwo odwiedziło około 21 500 mieszkańców PRL — tj. więcej niż w ciągu całego roku ubiegłego. Rośnie zainteresowanie Wielką Brytanią w Polsce; powożeniem cieszy się czasopismo „Britannia” rozprowadzane w ponad 20-tysięcznym nakładzie; poszukiwane są srodzawne do naszego kraju brytyjskie książki i czasopisma. (PAP)

Dymisja rządu RFN

W Bonn poinformowano oficjalnie, że prezydent RFN, Walter Scheel przyjął we wtorek dymisję rządu koalicyjnego kanclerza Helmuta Schmidta. Po zwycięstwie w wyborach parlamentarnych 3 października koalicja SPD — FDP zapewniła sobie prawo utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego.

W środę w Bundestagu odbędzie się wybór nowego kanclerza federalnego, który następnie utworzy nowy rząd.

Przewodniczącym nowego Bundestagu RFN wybrany został we wtorek deputowany CDU, były przywódca opozycji parlamentarnej Karl Carstens. Otrzymał on 346 głosów. 110 deputowanych głosowało przeciwko, zaś 24 wstrzymało się od głosu. (PAP)

Współpraca polsko-bułgarska

XVI sesja obrad
komisji gospodarczej

W dniu 14 bm. rozpoczęła się w Warszawie XVI sesja Polsko-Bułgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej. Delegacji polskiej przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz Olszewski, a delegacji bułgarskiej zastępca przewodniczącego Rady Ministrów — Andriej Łukanow. (PAP)

Łączność „Vikingami”
znów nawiązana

W poniedziałek naziemny ośrodek kontrolny w Pasadena (Kalifornia) ponownie nawiązał łączność z obu marsjańskimi sondami „Viking”. Miesięczna przerwa w łączności była spowodowana tym, że między Ziemią a „czerwona planeta” znajdowało się słońce.

297 elektorów
głosowało na J. Cartera

Jimmy Carter, został formalnie zatwierdzony przez kolegium jako 39. prezydent Stanów Zjednoczonych. Decyzja ta zapadła w poniedziałek, podczas obrad w poszczególnych stolicach stanowych. Spośród 538 członków kolegium elektorów, zgodnie z przewidywaniami 297 elektorów oddało swe głosy na J. Cartera. Prezydent Ford uzyskał w wyniku listopadowych wyborów głosy 241 elektorów. (PAP)

SKROT PRZEMOWIENIA
E. GIERKA I TEŻY PRZEMO-
WIENIA A. KOSYGINA ZA-
MIESZCZAMY NA STR. 2.

ki biało-czerwonych goździków.

Gospodarze zapraszają gości do zwiedzenia głównych obiektów.

Dokończenie na str. 2

Dwa miesiące przed

Elektrycznym
z Poznania do Gdańska

Dwa miesiące przed terminem zakończono prace elektryfikacyjne na linii kolejowej Poznań — Gniezno — Mogilno — Inowrocław, które prowadzone od dwóch lat. Na ponad 100-kilometrowym szlaku wykonano wiele prac; ułożono nowe odcinki torów, przebudowano tory na stacjach w Gnieźnie i Kobylnicy, zbudowano podstacje energetyczne,

podniesiono 3 wiadukty drogowe itp.

Generalnym wykonawcą robót było poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10, a podwykonawcami — Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Poznaniu, Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Kobylnicy oraz Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych w Warszawie; do wielu prac zaangażowano też służby specjalistyczne Zachodniej DOKP.

Wczoraj trasą tą po raz pierwszy przejechał elektryk. Tym samym wykonano kolejne ważne połączenie na szlaku Śląsk — porty. Na całej trasie z Poznania na Wybrzeże Gdańskie będą teraz kursowały po cięgi elektryczne.

Przez najbliższy okres prowadzona będzie próbna eksploatacja szlaku Poznań — Inowrocław. Zelektryfikuje się jeszcze przejścia zwrotnicze na niektórych stacjach oraz sprawdzi się funkcjonowanie wszystkich urządzeń. Pełne nałożenie ruchu skieruje się tam natomiast w połowie przyszłego roku. Stopniowo jednak cały ruch pasażerski i towarowy przejęty zostanie przez elektryczne lokomotywy. (bop)

Wzrost wydobycia
gazu w ZSRR

W przyszłym roku przemysł gazowy Związku Radzieckiego ma podnieść wydobycie do 342 mld metrów sześciennych. Połowa paliwa będzie pochodzić z ośrodków przemysłowych, które dopiero niedawno wpisały się na gospodarczą mapę kraju.

W br. w Kraju Rad zanotowano rekordowy wzrost wydobycia gazu — o 31 mld metrów sześciennych. Oprócz tradycyjnych terenów eksploatacyjnych dobre wyniki osiągnięto również na Ukrainie, Uzbekistanie oraz autonomizacji republiki Komi.

PAP

datnej — wszechstronnej pomocy technicznej i technologicznej Związku Radzieckiego. Terminowe dostawy podstawowych urządzeń hutniczych z ZSRR, umiejętności i ofiarność pracujących tu specjalistów radzieckich — miały także wielki wpływ na szybki postęp robót przy budowie Huty „Katowice”.

14 bm. z okazji uzyskania przez podstawowe obiekty produkcyjne kombinatu pełnej gotowości do podjęcia zadań produkcyjnych, przybyli do Huty „Katowice” I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka oraz członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Zdzisław Grudzień, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Jan Szydłak, Kazimierz Barcikowski, Jerzy Łukasiewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Alojzy Karkoszka, Józef Pińkowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Zandarowski, Zdzisław Kurowski, sekretarz komitetów wojewódzkich PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych — ZSL i SD.

Do kombinatu przybyła także delegacja rządowa ZSRR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Aleksieja Kosygina, w składzie: przewodniczący Komitetu Państwowego ZSRR d/s. Stosunków Gospodarczych z Zagranicą Siergiej Skaczkow, minister hutnictwa żelaza Iwan Kazanec oraz minister przemysłu, budowy maszyn ciężkich i transportowych, Władimir Zygalin.

Obecni byli ambasadorzy: Polski w ZSRR — Zenon Nowak i ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

Sprawozdawcy PAP relacjonują: Jest godzina 10. Przed główną bramą wjazdową do kombinatu zgromadzili się przedstawiciele budownictwa i hutników. Cały kombinat odświętnie udekorowany flagami państwowymi Polski i Związku Radzieckiego, amantowiczarnymi emblematami hutniczymi. Napisy na lic-

Dzieło i satysfakcja całego narodu

Symbol przemysłowej potęgi Polski

Skrót przemówienia E. Gierka

Tezy przemówienia A. Kosygina

Uruchomienie Huty „Katowice” — to główne przedsięwzięcie inwestycyjne obecnego dziesięciolecia; powstaje największy zakład produkcyjny w dziejach Polski. Pozwólcie więc, że podziękuję gorąco i serdecznie wam wszystkim — budowniczym huty, robotnikom i inżynierom, projektantom i pracownikom zaplecza techniczno-administracyjnego, żołnierzom Wojska Polskiego i junacy Ochotniczych Hufców Pracy.

Pragnę wyrazić uznanie kierownictwu budowy i dyrekcji huty, organizacji partyjnej i związkowej, kierownikom resortów, wszystkim przedsiębiorstwom, które wniosły wkład w realizację tego imponującego obiektu. Szczególną rolę w wysiłkach spełniła katowicka organizacja partyjna, która patronowała budowie, zapewniała pomoc wszystkim ludziom pracy Śląska i Zagłębia, czuwała nad wykonaniem zadań.

Gorące podziękowania składam naszym drogim przyjacielom, specjalistom radzieckim, którzy ofiarnie, nie szczędząc wysiłku pracowali wraz z polską załogą.

Huta, którą dziś uruchamiamy, jest dziełem całego narodu i cały naród ma prawo do satysfakcji. Z wielkich na kłódach, które na budowę Huty „Katowice” poniosł nasz kraj wynika wielkie zobowiązanie. Zobowiązanie dla budowniczych, aby rzetelnie i w terminie realizowali kolejne etapy tej inwestycji, zobowiązanie dla załogi huty, aby w tym nowoczesnym zakładzie uzyskiwała jak najlepsze wy-

nikli, zobowiązanie dla wszystkich, którzy będą płynąć stąd stal przetwarzać na dobra użytkowe.

Huta „Katowice” to gigantyczny kombinat metalurgiczny. Rozmach tego przedsięwzięcia, nowoczesność i funkcjonalność rozwiązań, tempo budowy nadają mu rangę wyjątkową. Jest ona symbolem uporczywego, pokonującego przeszkody i przeciwności, dążenia całego naszego narodu do wyzwalania swej ojczyzny z wzywu, do oparcia jej o bieżący i przyszły niepodległy byt na mocnych gospodarczych fundamentach.

Rozwój naszej socjalistycznej gospodarki stanowi istotny czynnik kształtujący nowe i jednolite społeczeństwo, widzące jasno swoje cele, połączone silną więzią klasową i narodową. Uformowanie takiej go właśnie społeczeństwa — rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego — to najgłębszy sens działania naszej robotniczej partii, całej naszej polityki.

Stal jest podstawą nowoczesnej gospodarki. Od zwiększenia produkcji stali zależy rozwój kraju, a w konsekwencji dalsza poprawa warunków życia społeczeństwa.

Już w przyszłym roku, dzięki uruchomieniu Huty „Katowice” można będzie poważnie zmniejszyć wydatki na import stali i wyrobów hutniczych. Będzie to miało wielkie znaczenie dla naszej gospodarki i dla budżetu państwa.

Korzyści te wraz z uruchomieniem dalszych obiektów w hucie będą się szybko zwiększać.

Wchodząc obecnie w okres, w którym dokonamy wyzwań i poniesione nakłady co raz pełniej będą owocować i coraz pełniej uwidaczniać się będą rezultaty strategii społeczno-gospodarczej przyjętej na VI i VII Zjeździe PZPR. Ogranny i wciąż rosnący potencjał gospodarczy, niespożyte zasoby sił twórczych, energii i kwalifikacji naszego narodu będą coraz wydatniej wpływać na warunki życia ludzi. Czeka nas wiele jeszcze wysiłków, nie unikniemy zapewne i spraw trudnych, ale droga, którą idziemy jest słuszną, jest sprawdzona dotychczasowymi dokonaniem. Ona jedynie wiedzie do wspólnego celu — siły Polski i pomyślności Polaków.

Rozwijając nasz kraj, podnosząc poziom życia społeczeństwa, podejmując ambitne zamierzenia i rozwiązując złożone problemy zawsze znajdujemy niezawodną pomoc i oparcie w wielkim narodzie radzieckim. Sojusz, przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim, to fundament bezpieczeństwa i niepodległości Polski położony we wspólnej walce z hitlerowskim faszyzmem, wypróbowany w okresie ponad trzydziestu lat budownictwa socjalistycznego. Pogłębiając się stale współpraca naszych krajów to ważny czynnik postępu, jakiego dokonujemy we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury narodowej.

Dostawy surowców i paliw, maszyn i urządzeń, technologii i projektów, a także zbóż i artykułów żywnościowych ze Związku Radzieckiego stanowią ważny czynnik rozwoju polskiej gospodarki, pomagają w zaspokojeniu codziennych potrzeb naszego społeczeństwa. Szczególne znaczenie dla naszego przemysłu mają rosnące z każdym rokiem zamówienia, otwierające coraz szerszy dostęp do rynku radzieckiego.

Ze swej strony dostarczamy również największemu na szemu partnerowi nowoczesne zakłady, maszyny i urządzenia produkcyjne, towary przemysłowe i surowce. Wymiana ta przynosi pożytek obu krajom. Jest ona przykładem partnerskich stosunków między państwami, opartych na zasadach socjalistycznego internationalizmu. Chciałbym w imieniu tu obecnych, całej załogi Huty „Katowice” złożyć na ręce

delegacji Związku Radzieckiego na czele z tow. Aleksiejem Kosyginem z głębi serca płynące podziękowanie za braterską życzliwość. Bez niej niemożliwe byłoby uruchomienie huty w tak krótkim terminie, niemożliwa byłaby realizacja dalszych etapów tego niezwykle ważnego dla naszej gospodarki obiektu.

Jeśli więc mówimy, że Huta „Katowice” jest symbolem dążeń i ambicji współczesnego pokolenia Polaków, to jest ona równocześnie pięknym i trwałym symbolem internationalizmu. Jest wyrazem braterskiego stosunku KPZR i rządu radzieckiego, osobiste sekretarza generalnego KC KPZR tow. Leonida Breżniewa do Polski, do naszego narodu.

Huta „Katowice”, która przy wydatnej współpracy radzieckiej wnosimy, należy do najważniejszych czynników umacniających siłę i niezależność socjalistycznej Polski.

My, Polacy, jesteśmy zawsze w przyjaźni wierni i w sojuszu niezłomni. Pragnę was zapewnić drogi tow. Kosygin i prosić przekazać te słowa komunistom, ludziom radzieckim, że będziemy nadal czynić wszystko, aby zbliżyć nasze narody, umacniać naszą jedność i zspalać całą socjalistyczną wspólnotę, by jedność nasza była mocna i trwała jak stal z Huty „Katowice”.

Droży rodacy, niech dzisiaj wśród nas przekonanie, że wielkość, potęga, rozwój wymaga wielkiej pracy, że praca i tylko praca jest jedynym źródłem pomyślności każdego Polaka i całego naszego narodu.

PAP

Huta „Katowice” stalowym fundamentem naszej gospodarki i rozwoju kraju

Dokończenie ze str. 1

Wielki wytwórczy kombinat, który rozpoczyna właśnie wykonywanie normalnych zadań produkcyjnych.

Przed wielkim piecem, 146-metrowej wysokości, a pojemność wynosi 3.200 metrów sześciennych, gęsty szpaler pracujących tu hutników. W imieniu załogi, które budowały ten największy w polskim hutnictwie w pełni zmechanizowany i sterowany automatycznie agregat, meldunek

składa zastępca naczelnego dyrektora „Budostalu” — Stanisław Czerni. Z kolei szef wydziału wielkich pieców, Józef Marusiński informuje, że od 3 grudnia br., kiedy to nastąpił pierwszy spust surowki żelaza, załoga wydziału wyprodukowała jej już 15 000 ton.

Kolejny obiekt, stalownia — „serce” Huty „Katowice” — jedna z największych i najnowocześniejszych na świecie. W wielkiej nawie stalowni pracuje już pierwszy konwerter o pojemności ponad 300 ton, zdolny do 40 wytopów w ciągu doby. 11 bm. agregat ten dostarczył gospodarce narodowej pierwsze 300 ton stali. Dyrektor naczelny „Budostalu” — Henryk Zaręba melduje, że wprowadzenie nowoczesnych metod organizacji pracy umożliwiło skrócenie cykli montażowych i rozruchowych w tym obiekcie.

Za ofiarny trud załóg, które wznosiły ten obiekt podziękował serdecznie Edward Gierk, podkreślając iż sprawdził się tu obrotowy możliwości pasznych robotników, techników i inżynierów. Tutaj także okazało się, jak bardzo przydatna była pomoc radziecka.

Aleksiej Kosygin w ciepłych słowach podziękował budowniczym i hutnikom za serdeczne przyjęcie, przekazując im pozdrowienia od narodu radzieckiego oraz jego kierownictwa partyjno-państwowego.

Walcownia — ostatni etap wizyty w Hucie „Katowice”. Dyrektor naczelny zjednoczenia „Budostal” — Edward Barszcz wyjaśnia, że załoga tego wydziału wyprodukowała już 26 000 ton wlewów a 20 000 ton tzw. kęsów dostarczyła „staremu” hutnictwu. Umieszczony tu transparent głosi, że o lach wytwórczych kombinatu PAP

Robotnicy, technicy i inżynierowie dziesiątków przedsiębiorstw przemysłowych Związku Radzieckiego z dużą odpowiedzialnością i satysfakcją wykonują zamówienia Polski Ludowej. Uczynią oni wszystko co w ich mocy, aby budowa Huty „Katowice”, zakończona została w wyznaczonym terminie i żeby pracowała ona dla dobra socjalistycznej Polski.

Sojusz, przyjaźń i współpraca między Polską i ZSRR od dawna już stały się racją stanu i serdeczną sprawą narodów obu krajów. Im mocniejszy będzie nasz sojusz, tym większe sukcesy osiągniemy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego i komunistycznego.

Współpraca i przyjaźń radziecko-polska to równocześnie nasz ważki wkład w umocnienie całej wspólnoty socjalistycznej. Uchwały listopadowego posiedzenia Politycznego Komitetu Doradczego państw członkowskich Układu Warszawskiego wykazały całemu światu, że ZSRR, PRL i inne bratnie kraje zamierzają również w przyszłości czynić wszystko dla umacniania pokoju i bezpieczeństwa w Europie, pogłębiania międzynarodowego odprężenia, powstrzymania wyścigu zbrojeń i przejścia do rozbrojenia. Nasza skoordynowana linia w polityce zagranicznej skierowana jest na rozwiązanie najpilniejszych problemów współczesnego świata, na to, aby zapewnić wszystkim narodom trwały pokój i możliwość rozwoju na drodze demokracji i postępu społecznego. (PAP)

Przed plenarnym posiedzeniem Sejmu

Komisje sejmowe przyjęły projekty planów na 5-lecie i 1977 rok

Prace komisji sejmowych nad projektami uchwał: o pięcioletnim Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1976—1980 i Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1977 r., oraz nad projektem ustawy budżetowej na 1977 r., zakończyło posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, z udziałem przewodniczących pozostałych komisji sejmowych.

Komisja przyjęła projekty uchwał ustawy budżetowej z poprawkami. Zatwierdziła też tezy referatu sprawozdawcy generalnego.

W toku dyskusji, założenia projektów spotkały się z akceptacją posłów. Podkreślano, że w swych podstawowych treściach projekt planu 5-letniego, jak i spójny z nim projekt planu na 1977 r. zgodnie z kierunkami linii rozwojowej kraju, która została wytyczona na VI i VII Zjeździe partii i po partia całym produkcyjnym przez całe społeczeństwo. Konsekwentna realizacja planu 5-letniego i planu na 1977 r. za pewni dalszą poprawę warunków życia społeczeństwa oraz

szybki rozwój naszego potencjału gospodarczego i wzrost dochodu narodowego.

W dyskusji nad projektami i sprawozdaniem 4 podkomisji zabralo głos 13 posłów.

Dodatkowych wyjaśnień udzielił: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeusz Wrzeszczyk i inni przedstawiciele rządu. (PAP)

Zadania członków ZZCh

14 bm. w Katowicach obradowało plenium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików. Poświęcone było zadaniom ogólnym związkowym w realizacji uchwał V Plenum KC PZPR i VIII Kongresu Związków Zawodowych. Określono zadania wieloletniej rzeszy członków związku i pracowników tej branży przemysłowej na każdym stanowisku pracy w realizacji ambitnych i trudnych zadań gospodarczych i społecznych w 1977 r. i lat następnych.

Posiedzenie komisji RWPG

We wtorek w stolicy Bułgarii rozpoczęło się posiedzenie stałej komisji RWPG ds. współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia, powołanej do życia w ubiegłym roku. W posiedzeniu uczestniczą ministrowie i wiceministrowie resortów zdrowia z siedmiu krajów członkowskich RWPG.

CSRS: plan na 1977 rok

We wtorek rozpoczęła się w Pradze sesja Zgromadzenia Federalnego CSRS. Porządek obrad obejmuje exposé rządowe oraz przyjęcie projektów ustaw o narodowym planie gospodarczym i budżecie na 1977 r. W sesji uczestniczą przedstawiciele najwyższych

władz państwowych i partyjnych CSRS.

Bilans płatniczy Francji

Francuski bilans płatniczy za okres trzech kwartałów br. zamknął się deficytem w wysokości 10,6 mld franków. Według oświadczenia Ministerstwa Finansów, przyczyną tego stanu rzeczy był przede wszystkim ujemny bilans w handlu zagranicznym.

Krótko

Poważna próba sił

Wybory, które odbędą się na Jamajce 15 bm. oceniane są jako poważna próba sił między rządzącą Ludową Partią Narodową (PNP), o charakterze postępowym, a Partią Pracy (ILP), reprezentującą prawicę. Kampania wyborcza ma bardzo gwałtowny przebieg. Rządząca od 1972 r. PNP nie bez powodzenia zarzuca opozycji rozpętanie w ostatnich miesiącach krwawego terrorku, a nawet skłonności do faszyzmu. Ze swej strony, opozycja powołuje premiera M. Manleya o zamiar wprowadzenia na Jamajce komunizmu, gwałtownie atakując zbliżenie Jamajki z Kuba, obserwowane od dwu lat.

PLD wybierze kandydata

W Tokio podano, że specjalna sesja parlamentu japońskiego, na której wybrany zostanie nowy premier ma miejsce Takeo Miki, rozpocznie się 24 bm. Dzień wcześniej członkowie frakcji parlamentarnej rządzącej w Japonii Partii Liberalno-Demokratycznej wybiorą kandydata PLD na to stanowisko.

Starania o pożyczkę

W Waszyngtonie przebywa minister obrony Izraela Sz. Perez, który prowadzi tam rozmowy z przedstawicielami administracji USA w sprawie udzielenia Izraelowi dalszej pomocy wojskowej i gospodarczej. Tel-Awiv zwrócił się do rządu amerykańskiego o przyznanie 2,3 mld dolarów w roku finansowym 1978, z czego 1,5 mld zamierza przeznaczyć na zakupy w USA sprzętu wojskowego. Perez spotkał się już w tej sprawie z sekretarzem stanu USA H. Kissingerem i ministrem obrony D. Rumsfeldem.

1008 delegatów na IV Zjeździe PPW

Wczoraj rozpoczął się w Hanoi, IV Zjazd Partii Pracujących Wietnamu. Ponad półtysięczną rzeszę komunistów wietnamskich reprezentuje na nim 1008 delegatów z całego kraju. Obecnych jest 29 delegacji zagranicznych, a wśród nich delegacja polska z członkami Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kanią na czele.

Zjazd, który zakończy się 20 bm., wybierze nowe władze partyjne. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady śniegu oraz lokalne mgły. Temperatura maksymalna od minus 3 do plus 2 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, zmiennie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje: kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

PRASA — KSIĄZKA — RUCH

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Dwadzieścia lat i nadal nic

Cierniowa droga racjonalizatorów i wynalazców opisywana była już tylekroć, iż wydawać by się mogło, że nie nowego dorzucić nie sposób. Ale sito działalności instytucji powołanych do pomocy ludziom z pomysłami jest tak dziurawe, że wdrożenie wynalazków jest najczęściej wynikiem uporu i znajomości (w dobrym tego słowa znaczeniu) ich autorów. A co się dzieje, gdy nie starcza im zdrowia i siły?

NIE WYKORZYSTANE SZANSE

„Głos Wielkopolski” przed 20 laty informował czytelników o ciekawym pomysle inż. Mieczysława Domagały z Poznania, zaprezentowanym na jednej z giełd wynalazków. Pisały o tym również ówczesne „Gazeta Poznańska” i „Express Poznański”. Kilka lat później wiele miejsca temu po myślowi poświęciły fachowe pisma rolnicze, gdyż dotyczy on lepszego wykorzystania pasz. Jakiego tego wszystkich rezultaty? Ano, minęło 20 lat... i nadal nic.

Dowiedziałem się o inż. Domagałę i jego pomysłach — bo ma ich więcej — w maju tego roku. Odkurzając całą sprawę, zainteresowałem się naukowców z Akademii Rolniczej w Poznaniu, dyrektorów PGR-ów. Wyrecając ich i Ministerstwo Rolnictwa, które przed laty zajmowało się już tą sprawą bez rezultatów, myślałem, że coś zdziałam. Ale straciłem tylko dużo czasu.

Wszyscy, z którymi rozmawiałem, kiwali głowami, że jeśli to prawda, pomysł przy czyniłby się do zmniejszenia deficytu pasz. Niestety, trzeba sprawdzić efekty w skali technicznej, wykonać próby porównawcze z hodowlą zwierząt karmionych paszą przygotowywaną według tego pomysłu. Wszystko rozbija się właśnie o te próby.

Inżynier Domagała ma wiele pozytywnych opinii i wyników badań prowadzonych przez placówki naukowe, potwierdzających wartość wynalazku. Ba, PGR w Borówku pod Czempinem karmił nawet przed laty świnię kiszonkami przygotowywanymi według pomysłu inżyniera. Potem jednak z braku funduszy doświadczenie przerwano i nikt już nie raz szczegółów nie pamięta. Wielokrotnie wydawało się autorowi nowej metody, że do pnia swego. Raz Ministerstwo Rolnictwa przyznało już fundusze na próby techniczne, nie stety. Wydział Mechanizacji Rolnictwa Politechniki Poznań

skiej, który miał je prowadzić, przez pół roku nie zdołał otworzyć konta bankowego i pieniądze przepadły.

Teraz zaś, po moich zabiegach, wszystko rozbija się o brak czasu i dyskusję. Inżynier Domagała, absolwent politechniki, przez wiele lat związany zawodowo z energią, opracował swój pomysł o każdej stronie. Ale ludzie, którym prąd jest obcy, nie chcą uznać realiów i proponują zmiany, ułatwiające im zadanie, mimo że „kłada” całe rozwiązania. W listopadzie rozmawiałem z dyrektorem dużego kombinatu PGR w Poznaniu. Przedstawiłem mu telefonicznie zagadnienie i prosiłem o spotkanie, by porozmawiać o szczegółach. Usłyszałem, że owszem, mogę przyjechać, ale kilkakrotnie proponowane przeze mnie terminy dyrektorowi nie odpowiadały.

POMYSŁ I JEGO HISTORIA

Zaczął się wszystko przed laty na łące, gdzie inż. Domagała zauważył, iż wokół zerwanego drutu pod napięciem, trawa zmienia kolor i wydawała przyjemny, winny zapach. Człowiekowi, który przed kilkudziesięciu laty wymyślił sposób na wydajne proskowanie mleka, to wystarczyło. (Przy okazji: pomysł z mlekiem też nie został wykorzystany i kupujemy teraz linie technologiczne do proskowania za granicą, pracując według takiej samej metody). Skonstruował w domu sprawną do dziś aparat. Szklana rura z podłączonymi na końcach przewodami elektrycznymi potwierdziła założenia. Ubita wewnątrz masa roślina — kapusta, trawa, liście, posiekane ziemniaki czy buraki — po kilku godzinach przepuszczania prądu zmienia się w kiszonkę. Jak wykazały badania laboratoryjne, cechuje ją mała zawartość kwasu masłowego przy dużej zawartości kwasu mlekowego.

Nie jest to jedyna zaleta „elektrycznej” kiszonki. Do ważniejszych należy jej długowieczność; widziałem trawę zakiszoną przed 10 laty, na daleko pachnącą, o świeżym kolorze! Kiszac w ten sposób, unika się strat w masie roślinnej, sięgających przy tradycyjnym sposobie kiszenia, wskutek gnicia, 30 procent. Kolejna zaleta, to higiena — kiszonka nie jest zanieczyszczona deszczem i wodą podsiąkającą z gleby. No i można kisić w ten sposób wszystkie, również zdrewniałe części rośliny — nawet słomę

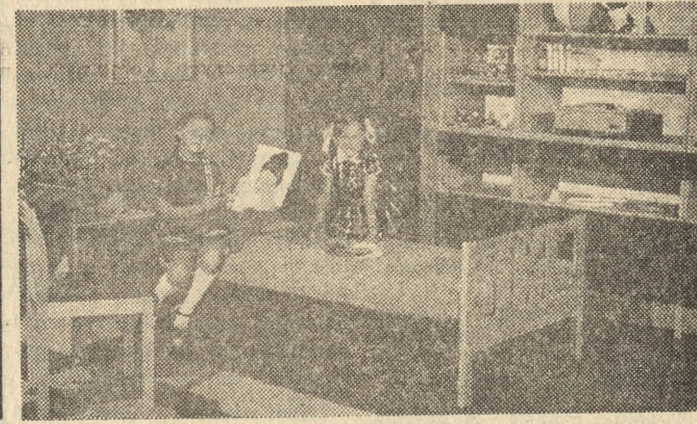
zmieszaną ze świeżą trawą. To właśnie stwarza szansę pełnego wykorzystania roślin uprawnych w hodowlę zwierząt.

Autor przez lata dorobił się szczegółowych opracowań wszystkich problemów związanych z pomysłem, rozliczenia kosztów, wielu wariantów rozwiązania technicznego. Dodajmy, że do zakiszenia metra sześciennego zielonki zużywa się około kilowata energii elektrycznej.

Proste jest też urządzenie do takiego kiszenia. Można wykonać stare i stojące najczęściej pusto pionowe silosy. Na dachu są również, po drobnych przeróbkach, plastikowe silosy. Ostatnio inż. Domagała opracował sposób kiszenia tą metodą zielonkę wprost na polu, przy wykorzystaniu folii. Zasadą jest „zerowanie” dna silosu i podłączenie do przykręty jednej z trzech faz. Niebezpieczeństwo? Nie większe niż przy używaniu każdego urządzenia zasilanego elektrycznie. Mimo tych wszystkich zalet, autor nie może doczekać się ważnego potraktowania sprawy. Liczy 81 lat. Schorowany postanowił zrezygnować z dalszych zabiegów. Ciekaw jestem, czy jego sprawa wróci do gazet za kolejne 20 lat.

WOJCIECH PLUTOWSKI

P.S. Inż. Mieczysław Domagała jest również autorem rozwiązania pozwalającego w prosty sposób zwiększyć zawartość białka w paszach zielonkowych. Posiadany patent jest dowodem realności metody, niestety również w tym przypadku papierki stanowią finalny pomysł, mimo że po 24 godzinach procesu nabiałczania zawartość białka wzrosła w kapuscie z początkowych 5 procent do 29! Konieczne jest więc i w tym wypadku ostateczne stwierdzenie wartości pomysłu w próbach technicznych. Rolnictwo czeka na paszę.



W nowej Jarocińskiej Fabryce Mebli do tego tematu wraca się jeszcze raz. Informacja znaleziona w jednej z gazet zbudowała dosłownie wszystkich, toteż wszyscy chcieli wiedzieć, co naprawdę wydarzyło się w Poznaniu. Śledztwem (czyt. — ustaleniem stanu faktycznego) zajął się sam dyrektor Antoni Radziński. Cóż się okazało? Otóż — ktoś zakupił komplet mebli w stanie zdemontowanym czyli w paczkach, a ponieważ zażądał dostawy do domu i montażu tamże, zabrały się do tego dwie dziesiątki „zielonych” paniątek, które metodą prób i błędów, przy użyciu gwoździ i młotków (!) usiłowały coś sensownego zrobić z szeregiem dłuższych i krótszych elementów dłuższych elementów pierwszych. Wynik? Poobijane nie tylko palce ekspedientek, rozżalony klient, współpracujący dziennikarz oraz poczucie niezawinionie krzywdy wśród załogi „Jarocina II”.

Jeśli nie potrafisz — nie pchaj się na afisz. Czyż nie tak? Niezupełnie. Jeśli nie potrafisz — nauczmy cię. Pojechał więc w Polskę dziesięciu monterów, którzy dla pracowników meblowych salonów organizują specjalne kursy. Tam ten przykry zgrzyt nie spowodował, na szczęście, rezygnacji z wysyłania do sklepów zdemontowanych kompletów, które dorosły ze smykałką do majsterkowania, sami z przyjemnością połączą w elegancję, funkcjonalne, z głową zaprojektowane meble.

Rocznice w fabryce „Jarocin II” powstawać będzie 40 000 kompletów, w czterech wersjach kolorystycznych (lakier), trzech pokrytych drewnopodobną folią PCV oraz dwóch — naturalną okleiną. Dzięki zmyślności konstrukcji praktycznie wszystkie elementy są uniwersalne (otwory w bocznych ściankach pozwalają na dowolne komponowanie półek i szafek). Tylko więc brać i wybierać. Z pewnością jeszcze nie dzisiaj, gdyż z linii produkcyjnych schodzą dopiero pierwsze komplety nazwane „Jarocin II”, „Zacisze” i „Grażyna”.

Zgodnie z planem dochodu

Zestaw „Grażyna”.

Fot. — Archiwum

Meble z Jarocina

Szkoda tych dwustu kompletów

dzenia do pełnej zdolności produkcyjnej, w październiku i listopadzie zakład miałby opuścić 1423 komplety, tymczasem sklepy odebrały ich o blisko dwieście więcej. 2 grudnia teletypistka wystukiwała: „Obywatel wiceminister Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego... Upżędlam informuję, że w listopadzie plan dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej zgodny z Uchwałą Rady Ministrów w skróconym dziesięciu miesięcznym cyklu został wykonany wartościowo w 167 procentach, natomiast w wyrobach gotowych w 117 procentach...”

— Jak to się dzieje, że tak przekraczacie plany? — pytam dając do zrozumienia, że wietrzę w tych osiągnięciach jakąś sztuczkę. Moi rozmówcy odpowiadają spokojnie i rzeczowo, chociaż — dostrzegam to natychmiast — nie bez urazy.

Henryk Mitrenga — kierownik „Jarocina II”: — Gdy hala produkcyjna nie była jeszcze ukończona, a nie mieliśmy tak że odpowiedniego miejsca do magazynowania mebli, już kręciły się w niej maszyny. Nie zmarnowały się żaden element. Nasza fabryka produkuje dzisiaj tyle, ile identyczna w Białymostku, uruchomiona miesiąc wcześniej.

Jerzy Piątka, szef lakierni: — Kończymy próby rozpoczęte przed kilku miesiącami, gdy wokół krzątali się budowlancy. Dzisiaj rusza produkcja. Ci panowie w białych fartuchach to Francuzi. Kontrolują od wczoraj przebieg procesu technologicznego. Wszystko gra, chociaż mogłoby jeszcze nie grać. Pierwsze kolorowe komplety trafią do sklepów w połowie grudnia.

Włodzimierz Demuth, kierownik sztabu patronatu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej nad budową „Jarocina II”: — Montaż maszyn i urządzeń Francuzi obliczyli na pięć miesięcy, my skróciliśmy go o połowę. Podobnie było z lakiernią. Załoga jest młoda, a właściwie — młodzieżowa. Wiele osób podejmuje tu swoją pierwszą w życiu pracę. Są z niej zadowoleni, sami ten zakład budowali. Wartość naszej pracy na rzecz generalnego wykonawcy obliczono na blisko cztery i pół miliona złotych. Sądzę pan, że w sytuacji, gdy my także poszukujemy mebli do naszych mieszkań, moglibyśmy sobie pozwolić na wolniejsze tempo? Że współzawodnictwo — to pusta gadanina?

— to pusta gadanina?

Jeszcze raz — kierownik Mitrenga: — Żeby uruchomić dwie pełne zmiany, potrzeba nam trzystu ludzi. Dzisiaj znamy przynajmniej kilkanaście osób. Nie, to nie są stolarze. W 700-osobowej grupie znalazłby ich pan niewielu. Przychodzą bez żadnego przygotowania, czasem są to krawcowe... Ale bierzemy wszystkich. Wznowa! Znalazła pracę, przynajmniej ci niefachowcy robią nam plan, znacznie go przekraczając. Dobry materiał na zgrana, solidarna, pracowita załoga. No tak... żeby przekroczyć zadania, potrzebna jest jednak sumienna harówka. Ale opłaca się — mamy niezłe premie.

Młodzi — to normalne — są niecierpliwi. Ci w „Jarocinie II” są nadto pracowici i odpowiadają. Kiedy zdarza się jakaś awaria, są autentycznie zmartwieni, zupełnie tak, jak by w ich własnym domu wyłączono prąd w czasie wielkiego prania. Rozumiem już, dlaczego incydent z meblami „w paczkach” rozpatruje się tu w kategoriach robotniczego honoru. Kiedy ludzie i maszyny są na dotarcia — może zdarzyć się wiele, np. zabraknąć śrubki w komplecie wysłanym do sklepu. Ale żeby ktoś, kto nie wie, jak brać się do montażu, knocił ich robotę i w dodatku psuł im opinie?

Okazuje się, że „Jarocin II” mógłby dawać jeszcze więcej mebli.

— Gdyby nie awarie sieci elektrycznej i wodociągowej (dzieło ekip budowlanych) — bilansuje dyrektor — w okresie dwóch miesięcy moglibyśmy wyprodukować o dwieście kompletów więcej. Czyli — przedstawiciele dwustu rodzin przestaliby biegać po sklepach. Gdybyśmy otrzymywali wyłącznie wysokiej jakości okucia i folie! Co dziesiąty element okuciowy jest zły, a folia (niby ta sama) różni się odcieniem. Gdybyśmy nie mieli kłopotów z transportem!

Ja dodam: gdyby nie młodzi działu sterowania produkcją (popularnego na zachodzie „planingu”) czyli fabrycznego mózgu kierowanego przez Marka Neydera, pogubiliby się w tej gigantycznej „stolarni”, a maszyny nie otrzymywałyby na czas potrzebnej ilości elementów.

Jarocińscy meblarze chcą pracować dobrze. Czują się tam potrzebą dobrej, rytmicznej roboty, którą wymaga sprawną organizacją produkcji. Z pewnością więc nie do tych ludzi odnoszą się słowa wypowiedziane przez Edwarda Gierka podczas V Plenum: „Niektóre nowe zbudowane, nowoczesne zakłady zbyt długo nie osiągały technicznie wymaganych standardów ze względu na niedostateczne kwalifikacje załóg”. I jeszcze: „Szczególnie obecnie, gdy szybko uzyskiwanie wyników produkcyjnych dla potrzeb rynku i eksportu jest podstawowym zadaniem, niepokoić muszą fakty opieszałości w instalowaniu importowanych maszyn i urządzeń. Niepokoić także nie najlepsze tempo realizacji niektórych inwestycji.”

Gdy byłem w Jarocinie przed dwoma miesiącami, w hali szła produkcja, lecz dookoła widziałem budowlanych. W grudniu, by wejść do hali, tak jak we wrześniu trzeba było zanurzyć buty w spienionej glinie. Czy do końca roku, jak mówi harmonogram — generalny wykonawca (PPBP nr 1) zakończy budowę stolówki, budynku administracyjnego, pomieszczenia dla warsztatów oraz wewnętrznych dróg i placów? Być może. Jeżeli budowlani wezmą przykład ze „stolarzy” lub pójdą w ślady kolegów z przedsiębiorstw robót drogowych w Jarocinie i Borowie...

ZYGMUNT ROLA

Nasza gospodarka zwalnia nieco tempo. Zjawisko to, powszechnie spotykane w światowej gospodarce, spowodowane jest m. in. znacznym pogorszeniem możliwości zakupu surowców na obcych rynkach, zwłaszcza poza RWPG. Dość powiedzieć, że import surowcowy z krajów zachodnich może być w roku przyszłym zwiększony tylko o jeden procent. A skoro tak, to obok kolejnego, drugiego przegądu gospodarki materiałowej (można się m. in. spodziewać dokładnego sprawdzenia norm zużycia) sprawą najwyższej wagi staje się znakomite wręcz wykorzystanie każdego grama posiadanego już materiału. To tylko pozornie kwestia interesująca fachowców, bo od rzeczywistości watorów wyrobów eksportowanych w sklepach zależy przecież osobista satysfakcja każdego z nas, po czucie skuteczności gospodarowania.

W szeregu wystąpień kierownictwa partyjnego i państwowego przedstawiono ostatecznie tezę znajdującą pełne, społeczne poparcie: wcale nie zależy nam na zwiększeniu produkcji, jeśli tej dynamice nie towarzyszy odpowiednia jakość. Suma bezpośrednich strat z powodu złej jakości (rzeczywiście kilkakrotnie większe) zarejestrowana w zeszłym roku przez GUS — 38 miliardów złotych — to kwota, którą

trzeba koniecznie odzyskać tak z uwagi na społeczny interes, jak i na osobiste poczucie gospodarności i ładu każdego z kupujących. Te właśnie kwestie znalazły pełną dokumentację w uchwale podjętej przez Radę Ministrów. Ten najnowszy dokument w pełni zasługuje na miano rządowego programu jakości; wprowadzając nowe rozwiązania ekonomiczne, organizacyjne, administracyjne, skłania ca-

Bez komputera

Jakość w zasięgu ręki

ły przemysł do pełnego wykorzystania istniejących już przecież warunków dla produkowania towarów do brych, nowoczesnych, atrakcyjnych.

A są to warunki wręcz znakomite: przecież nigdy dotąd nie był nasz przemysł tak świetnie wyposażony jak teraz, kiedy to polowa maszyn, urządzeń, narzędzi liczy sobie mniej niż pięć lat, a przeważająca część pracowników posiada dobre przygotowanie zawodowe.

Decyzje rządu wprowadzają preferencje dla produkcji dobrej i równie odstrasza — dla autorów

złej roboty. Wprowadza się np. zasadę proporcjonalności zysku w stosunku do jakości wyrobów. Im lepszy towar — tym wyższy zysk, im gorszy — tym niższy, aż do całkowitej likwidacji. Za produkty, które uzyskują znak najwyższej jakości krajowej („I”), producent otrzymuje 5%, za te ze znakiem „Q” (jakość światowa) — o 10% wyższe, albo też obniżenie podatku obro-

ka na reakcję klientów. I jeśli produkt nie znajdzie nabywców, wszelkie konsekwencje ponosi producent.

I jeszcze jedno: odtąd fundusz gwarancyjny wlicza się do kosztów, co zmniejsza produkcję dodatkową, a więc także możliwości wzrostu funduszu plac. W ogóle wszelkie koszty powstające z tytułu braków, reklamacji, napraw — paractwa — obciążać będą

koszty przedsiębiorstwa, powodując tym samym działanie mechanizmu placowego.

Wyniki w sferze jakości stają się też elementem decydującym o premiach, awansach, przeszeregowaniach — dyrektora, mistrza, pracownika. Stanowisko i robotę decydujących o jakości wyrobów nie można będzie — jak stwierdza się w uchwale — przydzielać pracownikom mającym na swoim koncie wysoki wskaźnik braków. W taki sposób wyraźnie wzmocniło znaczenie podstawowych przeciwieństw, lecz często zapomnianych cnót pracowniczych — sumiennosci, rzetelności

w robocie — zapisanych w umowie o pracę. Kto nie chce respektować tego dobrowolnie, przeciwko podpisaniu dokumentu, będzie musiał podjąć się czynności mniej odpowiedzialnych, a więc gorzej płatnych.

Wszystkie te rozwiązania jednostkowe, ekonomiczne i administracyjne znajdują syntezę w formie bardzo interesującej, nowatorskiej: otóż na mocy decyzji rządu załogi mogą się ubiegać o znak jakości dla przedsiębiorstwa. Oczywiście, trzeba wówczas spełnić cały szereg warunków, aby zasłużyć na miano zakładu dobrej roboty: wszystkie produkty muszą się legitymować znakomitą jakością, ustabilizowaną, a wytwórnia musi posiadać sprawną system roboty bez braków. Ale gdy już zyska taki znak, wówczas marka fabryki będzie wyróżnikiem towaru, gwarantującą wysoką jakość, a całe przedsiębiorstwo korzystać będzie z wyższych stawek zysku, cen, plac, ze specjalnego funduszu Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług.

Tak więc zaczynają obowiązywać nowe zachęty, wyraźnie wiążące jakość pracy i życia. Nie ulega wątpliwości, że służą one temu, byśmy wszelki rozrost gospodarczy odczuwali jako zwiększenie ilości dóbr w zasięgu ręki.

ROMAN LENCEWICZ

Studenci w partii

Tę właśnie drogą

Do uczelnianych komitetów PZPR poznańskich szkół wyższych wpływa sporo wniosków od studentów, którzy pragną jeszcze aktywniej włączyć się w nurt pracy politycznej, chcą zostać członkami organizacji partyjnej. Jakże drogi przy-

wiodły ich do partii? Jakże są motywy tych młodzieńczych, a przecież dojrzałych decyzji? Budowanie rozwinętego społeczeństwa socjalistyczne go jest zadaniem, które stoi również przed młodzieżą akademicką. Stawia ono wysokie wymagania w zakresie

nauki, społecznej dyscypliny, patriotycznego zaangażowania. W dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej na uczelniach trzeba więc ukształtować socjalistyczną świadomość, upowszechniać znajomość teorii marksistowsko-leninowskiej oraz wyposażać studentów w rzetelną wiedzę o prawidłowościach rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Trudno wyobrazić sobie realizację tych postulatów bez uwzględnienia zasady partynerswa i współodpowiedzialności. Właściwy stosunek do nauki i pracy wyrażający się przestrzeganiem dyscypliny studiów, umiejętność patrzenia na własne kłopoty przez pryzmat spraw ogólnych, socjalistyczne postawy etyczne, doskonalenie własnej osobowości — cały ten program realizowany jest wspólnie przez władze uczelni i Socjalistyczny Związek Studentów Polskich.

W zakresie wypracowania teoretycznych podstaw i metodologicznych założeń programu wychowania młodzieży akademickiej znaczne osiągnięcia odnotował Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Program, w ogólnych zarysach wytyczony przez uchwały VI i VII Zjazdu PZPR, a konkretyzowany w poszczególnych uczelniach, ma charakter otwarty. Jest w nim miejsce dla inicjatyw wszystkich uczestników procesu wychowawczego, którzy mają swój udział w tworzeniu systemu wychowawczego, uwzględniającego indywidualny charakter poszczególnych uczelni oraz ich dotychczasowe osiągnięcia.

Wielu nauczycieli akademickich, którzy są członkami partii, przynajmniej raz w roku uczestniczy w akcji „Partia rozmawia z młodzieżą”. Aby zapewnić studentom współudział w kierowaniu uczelnią, powołano rady do spraw wychowania i rady pedagogiczne, a samorządom studenckim przekazano wiele uprawnień. Akademia Medyczna, jedyna poznańska uczelnia, ma własny Wicezrosowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu, zaś w kilku placówkach istnieją ośrodki pracy ideowo-wychowawczej. Zasady ich działania opracowano w oparciu o doświadczenia UAM, Akademii Medycznej i Politechniki Poznańskiej, przewidując m. in. organizowanie szkolenia partyjnego dla kandydatów i członków partii oraz współdziałanie z aktywnym SZSP w zakresie pracy politycznej, kulturalnej i wychowawczej.

Z problemami pracy partyjnej na uczelni studenci są poznają się już podczas pierwszych praktyk robotniczych, Potem odbywają się spotkania z władzami uczelni. Prawdziwą szkołą aktywności politycznej stają się koła SZSP. Najlepsi z grona społeczności studenckich szybko zostają członkami tej organizacji, potem jej liderami, zaś ci, którzy wyróżniają się dużą aktywnością społeczną i dobrymi wynikami w nauce, wstępują do partii. We władzach SZSP na Politechnice Poznańskiej członkowie PZPR stanowią 50 procent liczby działaczy.

W latach 1975—1976 w Akademii Rolniczej przeprowadzono badania nad determinantami i mechanizmami sprawczymi procesu wstępowania studentów do partii. Okazało się, że wszyscy składowcy deklaracji należą do SZSP, a blisko połowa ankietowanych to aktywiści tej organizacji. 80 procent kandydatów zaliczono do grupy bardzo dobrych i dobrych studentów. Relatywnie częściej do partii wstępowali młodzi ludzie wywodzący się z rodzin robotniczych i chłopskich, zaś 45 procent osób przyjmowanych w poczet kandydatów, to dzieci aktywnych członków partii. Okazało się, że w aktywizacji i wychowaniu młodzieży ważną rolę przypada również kołom naukowym, w których studenci czują się współpartnerami, współodpowiedzialnymi za wyniki pracy.

Czy studenci — kandydaci sprawdzają się w pracy partyjnej? Z obserwacji sekretarzy uczelnianych organizacji w Akademii Medycznej i Politechnice Poznańskiej wynika, że z powodzeniem im obowiązków wywiązuja się należycie. Aktywnie działają w SZSP, uzyskują dobre wyniki w nauce, z powodzeniem realizują w swoich środowiskach zadania nałożone na nich przez partię. W Akademii Medycznej studenci należą do tej samej podstawowej organizacji, której członkami są także pracownicy nauki, kilku z nich bierze udział również w zajęciach uczelnianego Wicezrosowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu. Interesujące są formy pracy młodych członków partii na Politechnice. Prowadzą oni Centralne Studium Radiowe, a na wyróżnienie zasługują cykl audycji pt. „Tak kreśli się świat”. Liczący się jest udział członków partii w realizacji zadań wychowawczych, dydaktycznych i naukowych. W pracy nad tworzeniem systemu wychowawczego oraz w działaniach na rzecz środowiska.

Studenci — członkowie partii to coraz liczniejsza grupa przedstawicieli młodego pokolenia, które urodziło się i wychowało w Polsce Ludowej. Także do nich Edward Gierek zwrócił się z trybuny V Plenum KC PZPR: „Nasze pokolenie zbudowało mocny fundament nowoczesnej socjalistycznej Polski. Wy, młodzi, dźwigniecie Ojczyznę do poziomu najbardziej przodujących krajów Europy i świata. Jest to Wasza szansa i powinność. Jesteśmy przekonani, że pójście tą właśnie drogą” — ZYGMUNT ROLA

Od 1965 roku, od wejścia w życie nowego Kodeksu Rodzinnego, sądy wydały ponad 220 000 zezwoleń na zawarcie małżeństwa przez osoby, które nie ukończyły: 18 lat — kobiety, 21 lat — mężczyźni. Gdy w owych 220 000 małżeństw powstają rodziny, sądowe decyzje dotyczą życia blisko miliona ludzi.

Co roku pada kolejny rekord zawieranych małżeństw. Wiadomo, że żeni się „wyż”. Małżeństwo stało się niesłychanie modne i — co najważniejsze — pokusie tej ulegają coraz częściej ludzie bardzo młodzi. A przypomnijmy, że w trosce o dobro instytucji małżeństwa podwyższono w 1964 roku wiek dojrzałości dla kobiet — do lat 18 i dla mężczyzn — do lat 21. Czyżby więc na nie zdało się podniesienie granicy wieku?

Ano, pobożne życzenie sobie, a życie — jak zwykle — sobie. Usta wodawca przewidział wszakże nie wielką furtekę; przeciskają się przez nią kandydaci, mający takie powody jak: ciąża, pozostawienie już od dłuższego czasu w trwałym związku, i wreszcie uzasadniona obawa śmierci jednego z kandydatów. Po-
stanowiono więc ugiąć się pod presją faktów dokonanych.

NIM USŁYSZA „MARSZ WESELY”

Do Wydziału Rodzinnego Sądu Rejonowego w Poznaniu wpłynęło od stycznia bieżącego roku 311 wniosków; znaczy to, że co szósta sprawa dotyczy zezwolenia na wcześniejsze zawarcie małżeństwa. Na upstrzonych znaczkami opłaty skarbowej stronach staranne, kaligraficzne, uczniowskie pismo: „Uprzejmie proszę o zezwolenie mi na zawarcie związku małżeńskiego w lipcu bieżącego roku. Urodziłam się 2.1.1958 roku. Obecnie jestem uczennicą... w Poznaniu. Mam narzeczonego, z którym znamy się od 2 lat... Zamieszkuje on w... Mój narzeczony jest maszynistą i zarabia przeciętnie 6800 złotych, co wystarcza na utrzymanie rodziny. Rodzice wyrażają zgodę na zawarcie małżeństwa. Jeszcze raz uprzejmie proszę...”

Wniosek taki — lub podobny — jak informuje przewodniczącą Wydziału Rodzinnego Sądu Rejonowego w Poznaniu — Wiera Rajkowska, zanim trafi na wokandyę zostaje wnikliwie rozpatrzony. Przeprowadzony w środowisku kandydata wywiad ma odpowiedzieć na kilka generalnych pytań, by dostarczyć sądowi pewności, iż małżeństwo takie posiada materialne, jak i psychiczne podstawy do założenia rodziny, a rodzina rokuje szanse prawidłowego rozwoju.

Gdy motywem do założenia rodziny jest ciąża, niezbędne okazuje się zaświadczenie lekarskie. W innych przypadkach przydatna by-

Pukanie do rodziny

Dziecko zostaje ojcem

wa opinia zakładu pracy, deklaracja rodziców, iż młodzi małżonkowie liczą na ich pomoc, nie tylko finansową i bytową. Wreszcie orzeka sąd — w większości przypadków życzliwie i pozytywnie. Nie zawsze jednak podjęcie decyzji jest proste, przy rozpatrywaniu sprawy ujawnia się cała złożoność skomplikowanych problemów tej młodzieży.

Akta spraw o zezwolenie młodożeni na małżeństwo są, w odróżnieniu od innych, cienkie. Staranny zlepek nielicznych dokumentów w skoroszytcie. Zawierają jednak mnogość konfliktów i problemów, przez które przebiega niełatwo. „Uzasadnienie mego prośby jest moją nieletniością, a moja narzeczona spodziewa się dziecka”. Kilka kartek dalej wywiad środowiskowy: „N. S. zamieszkuje w Poznaniu przy ul... Rodzice mieszkają w nowym budownictwie. Sym zajmuje jeden pokój, a rodzice drugi. Ojciec — lat 55, pracuje na stanowisku kierownika w... i zarabia 3500 złotych, matka — lat 49, jest kierownikiem punktu usługowego i zarabia około 3000 złotych. Rodzice żyją zgodnie od dawna, jednak mają odmienne zdania w sprawach wychowawczych, dlatego istnieje między nimi konflikt. N. S. jako nieletni był wielokrotnie karany, przebywał w zakładzie wychowawczym przez 2 lata. Po dwóch miesiącach popełnił przestępstwo; karę pozbawienia wolności ukończył na początku bieżącego roku. Od wie-
lu lat w środowisku zamieszkuje, nie cieszy się dobrą opinią, szczególnie za częste awantury, w stanie nieatrakcyjnym. Rodzice jednak nie karali syna, nabożliwa była zwłaszcza matka, która go usprawiedliwiała i broniła. Ojciec z wielu powodów nie zgadza się na małżeństwo syna. Zarabia on (syn) 2700 złotych, ale pieniędzy nie oddaje, stale licząc na finansową pomoc rodziców. Ojciec nie wierzy, że sym zdaje sobie sprawę z czekających go obowiązków, że dojrzał do pełnienia roli ojca i męża”.

Kilka pozwów, opinii, dokumentów i protokół z rozprawy: N. S. mówi: „Po wyjściu z zakładu zmieniłem cztery razy pracę, bo były marne zarobki. Obecnie każde z nas mieszka u swoich rodziców, później chyba zamieszkamy u mnie. Uważam, że nadgodzinami będę mógł zarobić na rodzinę...”. Matka zaś twierdzi: „Uważam, że dopiero po urodzeniu dziecka okaże się, czy są oboje dojrzały do roli rodziców. Chętnie im wtedy pomogę i zajmę się dzieckiem”.

I wreszcie orzeczenie: sąd — nie zgadza się na zawarcie małżeństwa. Nie wniesiono rewizji od wyroku, sądzą zapewne, że minie parę lat i co ma być, to i tak będzie.

SĄD ZMIENIA ZDANIE

Nie należy odnosić wrażenia, że opisywane sprawy należą do typowych; wybrałem te, które najwymowniej ilustrują złożoność problemu.

„Z bogatego doświadczenia w sprawach o zezwolenie na zawarcie małżeństwa — stwierdza sąd pierwszej instancji — sądowi wiadomo, że uczestnicy postępowania, którzy pragną założyć rodzinę, a są osobami uczącymi się i liczącymi na pomoc swoich rodziców

— nie są jeszcze przygotowani do życia i nie zdają sobie sprawy z tego, że instytucja małżeństwa, to nie jedynie miłostka, ale wiele obowiązków i związanych z tym wyrzeczeń. Zdaniem bowiem sądu podstawowym wymogiem stawianym przyszłym małżonkom jest, aby starały się własną pracą zapewnić egzystencję rodzinie, gdyż tylko taka postawa gwarantuje, że nowa komórka będzie wartościowa i trwała... Sąd doszedł do przekonania, że podstawowym celem do zalegalizowania związku jest ciąża, który to cel sam w sobie nie daje gwarancji ich związku”.

W rewizji sąd wyższej instancji zajął stanowisko nieco odmienne, wyrażając nadzieję, iż pomoc rodziców pomoże obojgu na podniesienie kwalifikacji, co ze społecznego punktu widzenia nie jest obojętne. „Pozwoli to wnioskodawcy na ukończenie studium pomaturalnego, a jego partnerce na zdanie matury”. Być może.

ZYCIE MA SVOJE PRAWA

Możliwość zawierania wcześniejszych małżeństw ma również wielu oponentów, co orędowników. Generalnie nikt nie kwestionuje orzeczeń sądowych, uważając je za arbitralne i kompetentne. Dyskutowane jest wszakże celowość tak młodych związków, potrzeba ich zawierania oraz konsekwencje sytuacji, w której „prawie dziecko zostaje ojcem rodziny”.

Dopóki Polska Akademia Nauk nie ukończy badań nad tym złożonym i ciągle aktualnym problemem, komentarze będą nadal różne, często się wykluczające — bo oparte je-

dynie na emocjach zainteresowanych.

Mając to na uwadze, trzeba sobie powiedzieć, że sądy wkraczają w sytuację przymusową — ponieważ ich działania ogranicza się jedynie do umożliwienia zalegalizowania istniejącego już związku i jego konsekwencji. Znacznie wcześniej powinni zabierać głos ci wszyscy, którzy mają zasadniczy wpływ na wychowanie młodego pokolenia.

Dojrzała ona, co stwierdzano wielokrotnie, bardzo szybko pod względem biologicznym, a dojrzywanie to nie zawsze idzie w parze z rozwojem psychicznym i dojrzałością życiową młodego człowieka. Stąd też m. in. najpowszechniejszym powodem skłaniającym do „wczesnego małżeństwa” jest ciąża. Zalegalizowanie związku, z którego narodzi się dziecko zdaje się być dla młodych wyjściem „honorowym”. Ale czy w pełni odpowiada? Łatwo być „honorowym”, gdy trud utrzymania i wychowania dziecka spocznie na rodzicach obłąbionych, jak to często z akt sądowych wynika.

Jest więc rzeczą ważną, czy planowane małżeństwo ma tak solidną podstawę jak praca chociażby jednego z małżonków, czy jest ona w stanie za zabezpieczyć byt rodziny i trudny okres pierwszych momentów nowego związku. To biorą sądy pod uwagę szczególnie, bo doświadczenie wykazuje, że jeżeli pierwszy okres okazuje się pomyślny, rodziny „niepełnoletnie” są później trwałe i szczęśliwe, a wychowanie potomstwa jest prawidłowe.

Jeżeli więc na problem wczesnych małżeństw spojrzeć generalnie, trzeba to uczynić znacznie wcześniej, nim „oprze” się on o wokandyę sądową.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Fibak gra i Fibak nie schodzi z czołówek gazet. Jego nazwisko od dobrych kilkunastu miesięcy drukarce składa dużym pismem, a redaktorzy dyżurni dają jeszcze na kolor. Fibak tu, Fibak tam, Fibak na korcie, Fibak w samolocie, Fibak przed Atlantykami, Fibak za Atlantykami, Fibak pozdrawia, Fibak przesyła dużą buźkę — bo Fibak gra na całym świecie o światową karierę. Niejednemu serce rośnie, niejednemu Fibak krzepi.

W tym samym czasie tygodnik studencki „Ifd” inauguruje ciekawą rozmowę z czytelnikami na temat „Jacy jesteśmy?”. I w związku z tym pyta: czy młodzi pragną robić karierę, czy pragną w poziomie lub też w pionie? Stamtąd, przynajmniej gdy chodzi o szalony materiał zagajający, dowiadujemy się co następuje: tak, młodzi pragną robić karierę, ale... tylko „w poziomie”. „W pionie” — po szczeblach w górę, na szczyty — nie, raczej nie. Czytamy ten artykuł raz i drugi, czytamy trzeci — i, słowo honoru, nic nie rozumiem. „Młodzień — konkluduje „Ifd” — karierę w pionie uznają za mało atrakcyjną. Jej miejsce zajęła kariera w poziomie — zdobywanie stanowisk, pieniędzy, prestiżu, osiągnięć, zdobywanie poszerzenia zainteresowań, wzbogacanie osobowości, szukanie nowych wrażeń”. W następstwie tego autor twierdzi, że — cytując — „wychowanie w takim sposobie myślenia, nie

może być uznane w państwie socjalistycznym za pedagogiczną porażkę”.

Wyznam, że publicysta „Ifd” za bił mi solidnego ćwieka. Coś mi się tu bowiem nie zgadza. Czytamy codziennie o Fibaku, o jego karierze, i czytamy artykuł o stosunku młodych do kariery. Jak te go Fibaka rozstawić, jak zakwalifikować? W pionie, w poziomie? Jakoś dla kariery Fibaka nie widzę miejsca ani tu, ani tam, chociaż niewątpliwie Fibak reprezentuje młode współczesne pokolenie. Do wariantu pionowego nie pasuje, bo aczkolwiek coś za swoją grę uciła i aczkolwiek idzie mu o prestiż, to jednak z drugiej strony nie gra o żadne sławisko. Nie pasuje też do wariantu poziomowego, gdyż szukając nowych wrażeń po kortach — i nie tylko — na pewno nie poszerza zainteresowań, gdyż — co wszyscy widzą — studia odłożył na potem.

Zastanawiam się, kto by z głosnych współczesnych do takiej klasyfikacji pasował bez pudła? Andrzej Wałda — reżyser, Konstanty Kulka — skrzypek, Krzysztof Penderecki — kompozytor, Jerzy Grotowski — reżyser, Irena Walas-Kobylińska — kapitan Żegluga Wielkiej, Urszula Płazewska — tódzka robotnica, członek Komitetu Centralnego, Bernard Bugdał — reżyserski przodowy i obecnie dyrektor kopalni, prof. dr Ryszard Gryglewski — współod-

Po szczeblach

krywca hormonu PGX, prof. dr Sylwester Kaliski — minister, wybitny fizyk. Jedni z wyżej wymienionych osiągnęli wszystko w pionie i w poziomie: stanowiska, pieniądze, prestiż, bogactwo, osobowość, a tego poszerzają zainteresowania i dlatego mają coraz to nowe wrażenia, nowe przeżycia, no we satysfakcje. Inni mają to wszy skło, ale nie mają stanowisk, jeszcze inni mają pieniądze bez sławiska, a jeszcze inni poszerzają zainteresowania, wzbogacają osobowość na stanowiskach i dysponują pieniędzmi.

Jak więc widać, nie tylko Fibak nie pasuje do klasyfikacji publicysty „Ifd”, co dowodzi, że takie dzielenie karier w pionie i w poziomie jest mocno zawadne, ryzykowne i kto wie, czy w ogóle poważne. Publicysta — domniemywam — trochę pomyślał, lecz nie do końca, potem siadł, napisał i zagaił z czytelnikiem dyskusję. A sprawa karier, stosunków do nich, jest bardzo ważna. Kto wie, czy nie ważniejsza, niż się nam wydaje. W stosunku do kariery odbija się jak w zwierciadle portret młodego pokolenia, jego dążeń, jego celów, postaw, wzorców — nawet ideowych. Dla tego każda dowolność lub sprzeniewierzenie się precyzji tylko za-

ciemnia obraz. Autor z „Ifd” naczytał się w naszej powojennej literaturze, głównie socjologicznej, o dążeniach młodego pokolenia, w której kariery w pionie — po szczeblach aż na szczyty — o randze ogólnopolskiej — w ogóle nie istnieją jako wzorzec, ja ko cel życiowy. I dalej — w który pieniądź i stosunek do nich znalazł się daleko poza marginesem. I to tak daleko, że przez nikogo nie chciał być zauważany, jakbyśmy w Polsce kupowali za przysłowiowe „bóg zapłać”. Tymczasem problem stosunku do zdobywania w życiu stanowisk i problem do zdobywania pieniędzy, podobnie jak zdobywania prestiżu oraz wzbogacania osobowości, istnieje i to nawet już w wieku dziecięcym. Bowiem już maluchy uczymy, w aureoli autorytetu szkoły i racji społecznych, składać pieniądze w PKO, a inne maluchy do innych maluchów z głęboką dumą przechwalać się na podwórkach, kim jest tatuś i co tatuś może.

Niestety, tych i innych faktów raczej nie przyjmujemy do wiadomości, podchodzimy do nich jak do jeża, ponieważ kariery

UMOR I SATYRA



A teraz podliczcie to bez kalkulatora.

4 STRONA
GŁOS — 15 XII 1976

- PRAKTYCZNEJ GOSPODYNI
- ZAPOBIEGLIWEJ RODZINIE
- NIEZARADNYM I ZAPOMINALSKIM

WSZYSTKIM POZNAŃSKIM KLIENTOM

POLECAMY INFORMATOR HANDLOWO-USŁUGOWY:

MERKURIUSZ ŚWIĄTECZNY

Znajdziecie tu odpowiedzi na pytania:

- CO ● GDZIE ● KIEDY — kupować
- CO ● GDZIE ● KIEDY — zlecić dla ułatwienia przygotowań świątecznych

HANDLOWCY POZNANIA

CZAS NASZEJ PRACY

19 GRUDNIA
ZŁOTA NIEDZIELA

- cała sieć handlowa i usługowa czynna w godz. 10—16 (bez sklepów mięsnych i mięsno-wędliniarskich)

20—21 GRUDNIA

- cała sieć (z wyjątkiem sklepów mięsnych) czynna normalnie

22—23 GRUDNIA

- cała sieć czynna do godz. 20 — bez przerwy obładowej

24 GRUDNIA

- cała sieć czynna do godz. 16, kioski „Ruchu” — do 17

25 GRUDNIA
i 1 STYCZNIA

- sieć nieczynna z wyjątkiem dyżurnych placówek usługowych i wyznaczonych kiosków „Ruchu” — na Dworcu PKP, rynkach: Jeżyckim, Wildeckim i Łazarskim, w hotelach i na Ratajach (obok supersamu „BETA”)

26 GRUDNIA
i 2 STYCZNIA

- czynne dyżurne sklepy z mlekiem i pieczywem w godzinach 7—9; dyżury sklepów spożywczych i pozostałej sieci — jak w każdą niedzielę

27—28 GRUDNIA

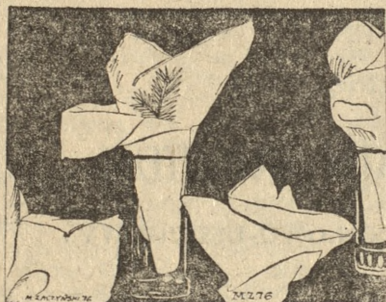
- cała sieć czynna normalnie

29—30 GRUDNIA

- cała sieć czynna do godz. 20 — bez przerwy obładowej

31 GRUDNIA

- cała sieć czynna do godz. 17, sklepy wieczorowe i nocne — do godz. 19



**JEŚLI ŚWIĘTA
NIE W RODZINNYM GRONIE
TO MOŻE U NAS?**

MODNE UCZESANIE, DOBRY WYGLĄD — TAK SAMO WAŻNE JAK UBIÓR

SP Fryzjersko-Kosmetyczna
dostosowuje czas pracy
zakońców
do potrzeb pani domu



Dwuzmianowe zakłady
fryzjerskie i kosmetyczne
czynne będą:

- 19 XII — w godzinach 7—18
- 24 XII — w godzinach 7—16
- 26 XII — w godzinach 9—13 w hotelach: Lech,
Merkury, Polonez oraz w Domu Usług
- 31 XII — w godzinach 7—19

Poznańska gastronomia jak co roku działać będzie podczas świąt

- 24 XII ● wszystkie bary gastronomiczne i mleczne
czynne będą do godz. 16
- 25 XII ● bary: Frykas, Krupnik i Piastun — czynne od godz. 12
- 26 XII ● bary: Osiedle, Krupnik, Zakątek, Duet, Pod Stokami, Litewski,
Centrum, Zodiak, Husarski, Mewa — czynne w godz. 10—14
- 31 XII ● cała gastronomia czynna normalnie, bary mleczne — do godz. 16
 - I ● bary: Portowy, Karo, As. Osiedle, Dobosz, Piast, Starołęcki,
Stop, Dębina — od godz. 12
 - bary: Przysań, Przy Okrągłaku, Dąbrówka — w godz. 8—12
- 2 I ● działają w normalnych godzinach: Szczodry, Centrum, Duet,
Osiedle, Paź, Husarski, Złota Jesień, Starołęcki, Mazowiecki,
Pomorski, Jurand, Fregata, Popularny, Dębiecki, Maćko, Ta-
trzański, Poranek, Fabryczny, Parkowy, Wyborowy, Miniatur-
ka, Rzepicha, Starówka



GDZIE KUPIĆ CHOINKĘ?

PL. 10



PUNKTY SPRZEDAŻY WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI OGRODNICZO - PSZCZELARSKIEJ

plac gier i zabaw przy ul. M. Magdaleny ● pl.
Wolności 18 ● ul. Słonimska 7 (Malta) ● ulica
Dąbrowskiego - Staszica ● ul. Palacza 91/93 ●
ul. Staroleńska 74 ● ul. Krzywoustego — Rondo
(Rataje) ● ul. Powidzka 17 ● ul. Głogowska 147
● ul. Głogowska 86 ● ul. Grochowska - Grun-
waldzka (plac gier i zabaw) ● ul. Piekary 12/14
● Osiedle Przyjaźni ● ul. Staroleńska (Stomil)

Oddział Produkcji
Piekarsko - Ciastkarskiej

WSS „SPOŁEM”

przypomina o tradycyjnych
przedświątecznych usługach
wypieku pieczywa domowego

PIEKARNIE: Głogowska 35, 85 i 155, Ry-
nek Łazarski 7, Chociszewskiego 45, Dą-
browskiego 25 i 43, Staroleńska 43, Główna
63, 23 Lutego 10, Czerwonej Armii 21,
Wrocławska 12, Ratajczaka 25, Grobla 27a,
Winogrody 63, Wszystkich Świętych 3,
Dzierżyńskiego 94 i 303, Gwardii Ludo-
wej 34

23 GRUDNIA

**PRZYJMUJĄ CIASTO DO WYPIEKU
W GODZINACH 6—14**

PIEKARNIE: Chociszewskiego 45, Staro-
leńska 43, Winogrody 63, Wszystkich Świę-
tych 3 oraz Dzierżyńskiego 94 i 303

24 GRUDNIA: W GODZINACH 6—10



**TRADYCYJNEGO
KARPIA ŚWIĄTECZNEGO
ZNAJDZIESZ W SKLEPACH
CENTRALI RYBNEJ**

a ponadto
**NA KIERMASZU
W HALI TARGOWEJ NR 7**

„Przynęta”
dla klienta to oczywiście
**WYROBY GARMAŻERYJNE
Z RYB**

sprzedawane w dniach
22—24 grudnia w godz. 10—16

**W RESTAURACJI
„PRZYNĘTA”
ul. Czerwonej Armii 34**



UPOMINKI! CO WYBRAC?

Pomyśleliśmy za Ciebie
proponując
GOTOWE ZESTAWY
w cenie 50—150 zł
oraz specjalne — na życzenie



przypomina adresy swoich sklepów z upominkami:

● pl. Wolności 10 ● Czerwonej Armii 35 ● Fredry 2 ● 27 Grudnia 3 ● Piekary 26

ARTYKUŁY KOSMETYCZNE TO RÓWNIEŻ SPOSOBNOSĆ
DO WYBRANIA PODARUNKÓW W SKLEPACH WSS „SPOŁEM”:

— Dzierżyńskiego 87 — Gwardii Ludowej 22 i 49 — Głogowska 51, 69 i 155
— Rynek Łazarski 7 —

RÓWNIE DOBRE A SŁODSZE SĄ UPOMINKI PRZYGOTOWANE
W SKLEPACH CUKIERNICZYCH WSS „SPOŁEM”

● pl. Wolności 10 ● Al. Marcinkowskiego 5 ● Dzierżyńskiego 146 i 175 ● Głogowska 16, 41 i 93 ● Szczepana 19 ●

DO ZAKUPÓW ŚWIĄTECZNYCH ZAPRASZAJĄ TAKŻE

Spółdzielczy DOM Handlowy **ALFA i MEGASAM** — Osiedle Kosmonautów!

WSS „SPOŁEM” POLECA

W DNIACH 23 I 24 GRUDNIA

SPRZEDAŻ ŚWIĄTECZNYCH CIAST, KTÓRĄ PROWADZA RÓWNIEŻ BARY: As, Zodiak, Jubilat, Starówka, Pod Arkadami, Ognik, Duet, Przy Okrągłaku, Mewa, Litewski, Rzepicha, Kmicic, Paź, Jurand, Grunwald, Kalina, A **WYROBÓW GASTRONOMICZNYCH:** As, Hetman, Husarski, Litewski, Kmicic, Paź, Dobrawa, Dębiecki, Jurand, Zodiak oraz **SKLEPY GARMATERYJNE.**

Wszystkie te placówki prowadzą także

SPRZEDAŻ NA ZAMÓWIENIE



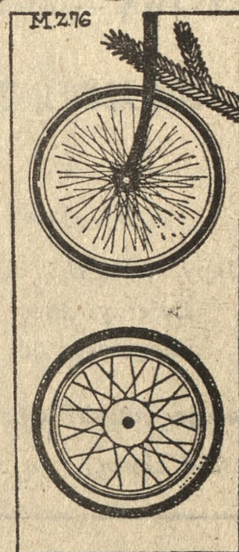
Miły upominek DLA ZMOTORYZOWANYCH

tylko
w sklepach



na terenie Poznania oraz województw
kaliskiego i konińskiego.

Polecamy akcesoria motoryzacyjne i motorowery



DLA WĘDKARZA

NAJLEPSZY UPOMINEK
w sklepach „RÓWNOŚĆ”:

- ★ ul. Dąbrowskiego 7
- ★ ul. Dzierżyńskiego 19

DLA WSZYSTKICH

praktyczne wyroby dziewiarskie
Spółdzielni Inwalidów „Równość”
w sklepach:

- ◆ Czerwonej Armii 28
- ◆ Samuela Engla 1
- ◆ Dąbrowskiego 97 E
- ◆ Dzierżyńskiego 29

NA ŚWIĘTA — NA KARNAWAŁ
NA ZIMOWE WIECZORY
NA CO DZIEŃ

DLA CAŁEJ RODZINY

TELEWIZOR

* Temp 209	(24 cali)	— 9.000 zł
* Neptun 423	(20 cali)	— 7.200 zł
* Neptun 413	(20 cali)	— 6.700 zł
* Rekord W 307	(20 cali)	— 6.700 zł
* Ametyst 1012	(20 cali)	— 6.700 zł

Dobry program w dobrym wydaniu
przez głośniki

radioodbiorników tranzystorowych:

* Meridian	— 2.900 zł
* Upominek	— 540 zł
* Iza	— 580 zł

Polecają sklepy WPHW:

Czerwonej Armii 53 i Głogowska 113/117

BRZYTWA — NIEBEZPIECZNIE! ZYLETKA — NIEWYGODNIE!

DOKŁADNIEJ, LEPIEJ I PRZYJEMNIEJ OGOLISZ SIĘ MASZYNKĄ

To jest upominek!



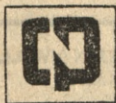
Sklepy WPHW: ul. Czerwonej Armii 46/50

Dzierżyńskiego 9 ● Wielka 24

Głogowska 58 ● 27 Grudnia 17/19

oferują golarki Charków 15 M w dogodnym systemie ratalnym
za 750 złotych, w 24 ratach przy 10-procentowej wpłacie.

TO NIE TYLKO
TANKOWANIE PALIWA,



to także
szybkie i fachowe
wykonanie pełnej obsługi
i regulacji pojazdów

w stacjach

„Auto - Service CPN”

— Poznań — ul. Warszawska

— Swarzędz — Trasa E 8

WIELE TOWARÓW
WIELE UPOMINKÓW

JEST CO WYBRAĆ

DLA NAJBLIŻSZYCH

w sklepach WPHW:

- jubilersko - zegarmistrzowskich
- ★ pamiątkarskich
- zabawkarskich
- ★ sportowych
- fotooptycznych
- ★ papierniczych

w Poznaniu

BĄDŹ PRAKTYCZNY
W WYBORZE UPOMINKU!

Zawsze przyda się w domu:

- ★ mikser elektryczny
(typ 53 S — 860 zł)
- ★ wentylator
(typ QL II — 490 zł)
- ★ statywowa suszarka do włosów
(1.192, 1.400 i 1.550 zł)

DO NABYCIA
W SKLEPACH WPHW:

- ul. 27 Grudnia 17/19
- ul. Dzierżyńskiego 9
- ul. Czerwonej Armii 46/50
- ul. Wielka 24
- ul. Głogowska 58

KTO SIĘ NA TYM ZNA
TEN DOCENI!

Sklepy foto-optyczne WPHW
przy ul. 27 Grudnia 9,
Czerwonej Armii 29
Głogowskiej 39

POLECAJĄ

w y b ó r ● papierów fotograficznych ● błon odwracalnych
Foto - Pam 2 × 8F, 2 × UP27
● taśm filmowych 16-milimetrowych ● aparaty fotograficzne „Certo” SL110 i kasety
● przecinarki do diapozytywów i filmów.

Nie wahaj się i zdecyduj na zakup



oferuje bogaty wybór upominków
gobeliny — wyroby ceramiczne —
hafty — narzuty — makaty — kilimy —
poduszki — lalki regionalne —
rzeźby — galanteria skórzana, drewna i metalowa — notesy — kwiaty.

OZDOBY CHOINKOWE ZE SŁOMY KARNETY ŚWIĄTECZNE

- o motywach ludowych
- oto niektóre z towarów
oferowanych w sklepach:

● pl. Wolności 11 ● Swierczewskiego 1
● Woźna 12 ● Ostrówek 15 ● Stary
Rynek 86 i 49 ● Rondo Kopernika.

SKLEPY „OTEXU”

nie zawiodą w wyborze upominku!

Szale, apaszki, bluzki, sweterki,
torebki, kosmetyczki, aktówki,
pończochy, skarpetki, rękawiczki,
krawaty oraz GOTOWE ZESTAWY
UPOMINKOWE



przygotował
dla wszystkich

**WSTĘPUJĄC DO SKLEPÓW „PEWEXU”
Z ŁATWOCIĄ DOKONASZ WYBORU UPOMINKU!**



POD CHOINKĘ, PROONUJE

apaszki — szaliki — rajstopy — pończochy — bieliznę damską —
wyroby dziewiarskie — koszule męskie — konfekcję damską i męską
— także kosmetyki znanych światowych firm.

ZAPRASZAMY DO PLACÓWEK HANDLOWYCH W POZNANIU:



- ul. Świerczewskiego 12
- PDT - Okrągłak (VIII piętro)
- ul. 27 Grudnia 19 (III piętro)
- Garbary 38
- kiosków „Pewexu” w hotelach: Merkur, Polonez, Novotel oraz do sklepów w województwach: poznańskim, pilskim, leszczyńskim, konińskim i kaliskim.

● **INDYJSKIE WAZONY
RĘCZNIE GRAWEROWANE —
CZECHOSŁOWACKĄ
BIŻUTERIĘ —
WYROBY LUDOWE Z GRUZJI**

● **DUŻY WYBOR UPOMINKÓW
POCHODZĄCYCH Z INDII —
CHIN — EGIPITU — ALBANII
— BUŁGARII**

● **PAMIĄTKI
Z POZNANIA**

poleca
„NATASZA”
sklep WPHW
Ratajczaka 34

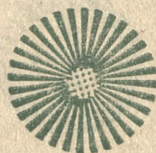
posiada
„ORIENT”
sklep WPHW
Czerwonej Armii 58

prowadzi
**SPECJALISTYCZNY
SKIEP WPHW**
pl. Wolności 9

Jeśli w Warszawie — to WARS, SAWA i JUNIOR.

Jeśli w Poznaniu — to OKRĄGLAK!

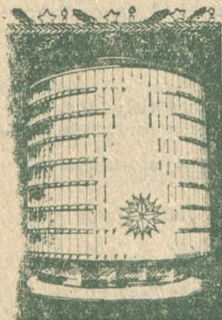
czyli Domy Towarowe „CENTRUM”



NIEZAWODNE ŹRÓDŁO RÓŻNORODNYCH ZAKUPOW

„OKRĄGLAK”

na sezon świąteczno-karnawałowy szczególnej uwadze klientów poleca
towary importowane z Rumunii i innych krajów
zwłaszcza wyroby dziewiarskie i kosmetyczne oraz spodnie z taksu „Jeanhoze”.



„OKRĄGLAK”

SWIADCZY

TAKŻE

USŁUGI:

- naprawę autostyfonów
- napełnianie naboju do autostyfonów
- dorabianie kluczy
- nagrywanie pocztówek (dźwięko-
we dedykacje)
- napełnianie długopisów
- naprawę wiecznych piór
- wykroju konfekcji lekkiej
damskiej
- poprawki krawieckie
- naprawę obuwia
- repasację pończoch

ŚWIĘTA

PO ŚWIĘTACH

I JUŻ KARNAWAŁ!

W CZYM PÓJDZIESZ, EWO, NA BAL?

Tkaniny na karnawałowe kreacje proponują sklepy „OTEXU”

MILANÓWEK

— pl. Wolności 2

MALWA

— ul. Czerwonej Armii 31

KAROLINKA

— ul. Czerwonej Armii 35

SALON WŁÓKIENNICZY — ul. Dzierżyńskiego 20 oraz przy
ul. Głogowskiej 142 i Dąbrowskiego 8





KUNSZT — POMYSŁOWOŚĆ
TRAFNOŚĆ — RÓŻNORODNOŚĆ WZORU

TO OFERTA HANDLOWA RZEMIOSŁA DLA OGÓŁU POZNANIAKÓW

W naszym domu towarowym i sklepach detalicznych.

● **ul. Kościelna 12/14**

meble, lampy, upominki, wyroby papiernicze, kaletnicze, zabawki, artykuły gospodarstwa domowego, narzędzia, akcesoria motoryzacyjne, odzież, okolicznościowe zestawy upominkowe.

Rzemieślniczy Dom Towarowy

● **ul. Wawrzyniaka 10**

upominki, 1001 drobiazgów, ozdoby choinkowe, kryształ, wózki barowe.

Spółdzielnia Rzemieślnicza Mechaników

● **ul. Głogowska 37 (w podwórzu)**

upominki z zakresu 1001 drobiazgów, galanteria metalowa, artykuły gospodarstwa domowego, narzędzia do obróbki drewna, metalu, akcesoria motoryzacyjne

Spółdzielnia Rzemieślnicza Metalowców

● **ul. Kościuszki 73**

wyroby bieliźniarskie, odzieżowe, galanteria kaletnicza.

*Spółdzielnia Rzemieślnicza
Kapeluszniczo - Galanteryjna*

● **ul. Żydowska 9**

albumy, klasery, pamiątniki, laurki, zabawki, galanteria.

Spółdzielnia Rzemieślnicza Introligatorów

● **ul. Kryśewicza 5**

pojedyncze meble uzupełniające, łóżecko, kojce, biurka młodzieżowe, stoliki, fotele, szafy kombinowane, zestawy.

*Spółdzielnia Rzemieślnicza
Rzemiosł Drzewnych*

● **ul. Wojciecha 8**

duży wybór tapet, klejów do tapet, listew, farb, lakierów.

Spółdzielnia Rzemieślnicza Malarzy



MY TAKŻE JESTESMY GOTOWI DO USŁUG!

PL.2.76



Studencka Spółdzielnia Pracy

„AKADEMIK“

- ▲ sprzątamy mieszkania
- ▲ myjemy okna
- ▲ myjemy, pastujemy i froterujemy podłogi
- ▲ trzepiemy dywany

tel. 580-01, wewn. 45, ul. Fredry 7

- ▲ odświeżamy parkiety
- ▲ malujemy mieszkania
- ▲ uszczelniamy okna

tel. 20-40-62, ul. Dożynkowa blok G

ZAKŁADY USŁUGOWE
JUBILERSKO -
ZEGARMISTRZOWSKIE
W POZNANIU:

- ul. Głogowska 75
- ul. Dzierżyńskiego 25
- ul. Walki Młodych 2

ODNAWIAJĄ

WYROBY SREBRNE,
POSREBRZANE,
WYKONUJĄ
ZŁOCENIE



ZEPSUŁ SIĘ

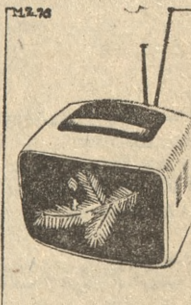
ODBIORNIK

RADIOWY

lub

TELEWIZYJNY ?

PL.2.76



Nie ma problemu — dyżurujemy w święta!

Pogotowie radiowo - telewizyjne
WPHW

tel. 569-86, ul. Kramarska 18

czynne będzie

w dniach 19, 25 i 26 grudnia

w godzinach 10—18



NAJPIERW PORZĄDKI — POTEM ZAKUPY!

poleca się Spółdzielnia Pracy
„CZYSTOŚĆ“

Wystarczy zatelefonować

i koniec kłopotów ze sprzątaniem mieszkania.

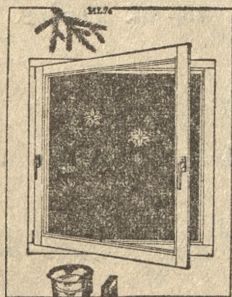
Zgłoś zlecenie

**W ZAKŁADZIE NR 2 — RYNEK
ŁAZARSKI 11 — NR TEL. 631-00**

JESLI MACIE BRUDNE OKNA W DOMU

UMYJĄ ZA WAS:

- ★ Zakład nr 7 — Inżynierska 2, tel. 502-75
- ★ Zakład nr 10 — Kolejowa 42
- ★ Zakład nr 11 — Dąbrowskiego 102, tel. 422-69
- ★ Zakład nr 15 — Os. Przyjaźni bl. 12 F,
tel. 20-06-73
- ★ Zakład nr 16 — Żupańskiego 3, tel. 33-27-32



Ponadto świadczymy usługi: odnawiania parkietów i podłóg — układania wykładzin podłogowych — uszczelniania okien i drzwi taśmą aluminiową — zakładania kar-niszy — zamków — dorabiania kluczy patentowych — tel. 66-52-38, Zakład nr 9, Łukaszewicza 34; tapetowania ścian tapetami belgijskimi, niemieckimi i polskimi — tel. 20-06-73, Zakład nr 15, Os. Przyjaźni, blok 12, klatka F.

UPRAWIAJ SPORT — DLA ZDROWIA i PRZYJEMNOŚCI!

POLECAMY:

- **NA LODOWISKO** — buty z łyżwami do jazdy figurowej — łyżwy popularne różnych rozmiarów
- **W GÓRY** — narty — kijki — buty narciarskie — wiąża-nia — smary do nart

Sklepy WPHW: Czerwonej Armii 61, pl. Wolności 6, Głogowska 118/124

PROSIMY O USMIECH — pstryk i...
ZDJĘCIE GOTOWE
NA POCZEKANIU

„Fotos“

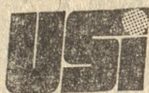
Oddział Usług Fotograficznych
Wojewódzkiej Usługowej
Spółdzielni Pracy

zaprasza do swoich zakładów:



- pl. Wolności 9
- Czerwonej Armii 52/56
w godzinach 9—19

Nie takie ciężkie PRZEDSWIATECZNE
PRANIE — jeśli skorzystamy z ELEK-
TRYCZNEGO MAGLA.



USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA
INWALIDÓW

PRZYPOMINAMY ADRESY
POZNAŃSKICH MAGLI:

GRUNWALD: Promienista 16 C, Hetmańska 56 — w godz. 11—20, Raszyńska 42, Małeckiego 13, Górczyńska 38 — w godz. 6—20.

STARE MIASTO: Os. Przyjaźni 12 H i 5 E, Os. Kosmonautów 7 H — w godz. 11—20, Os. Kraju Rad 9 C — w godz. 10—18, Łąkowa 26 — w godz. 6—20.

NOWE MIASTO: Os. Piastowskie 83, Os. Jagiellońskie 69, Os. Manifestu Lipcowego 6 A, Os. Lecha 91 A — w godz. 11—20.

WILDA: Gwardii Ludowej 33 — w godz. 6—20, Osinowa — w godz. 11—20.

Nie — miesiąc, nie — tydzień, lecz —

TYLKO TRZY DNI I MASZ UBIÓR — GOTOWY

**POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
ODZIEŻOWO - FUTRZARSKA**

szyje szybko

ubrania, płaszcze, kurtki, pelisy, spodnie

bo w systemie przemysłowym

wykańczając garderobę według sylwetki klienta.

Punkty usługowe w Poznaniu:

- Walki Młodych 4
- Walki Młodych 19 c
- Wrocławska 5
- Dąbrowskiego 46
- Os. Jagiellońskie (pawilony)

Inne nasze punkty:

- * Chodzież — Wojska Polskiego 4
- * Grodzisk — ul. Wawrzyniaka 3
- * Piła — ul. Piekary 3
- * Rawicz — Wojska Polskiego 1
- * Srem — ul. 20 Października 17
- * Września — ul. Miłosławska 2

TUŻ PRZED ŚWIĘTAMI PROPONUJEMY NASZE GOTOWE PIECZYWO

KIERMASZOWĄ SPRZEDAŻ PROWADZĄ:

Santos, Gwarna, Brzdąc, Promyk, Perełka, Hawana, Cristal, Rio, Radosna

Kopciuszek, Regionalna - bar, Kolorowa, Bajka,

Mocca, Kociak, Rodzynek i Ewa

23 grudnia (czwartek) — w godzinach 9—20

24 grudnia (piątek) — w godzinach 10—19

W TYCH DNIACH „ESPRESSO”

OFERUJE WYROBY GARMAŻERYJNE

23 grudnia — w godzinach 10—19

24 grudnia — w godzinach 10—13

A OTO CZAS PRACY GASTRONOMII W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM:

24 grudnia: wszystkie lokale czynne do godziny 16
dyżuruje Moulin Rouge — do godziny 20

25 grudnia: od godziny 12 dyżurują — Bajka, Cechowa, Hawana, Metro, Pod Koziółkami, Ratuszowa, Świtezianka, Techniczna, Kolorowa, Botaniczna, Bonin, Brzdąc, Ewa, Piracka, Szarotka, Kasztelańska, Biedronka, Filmowa, Smakosz, Wisienka, Adria, Hajduczek, Pół Czarnej, Soplca

26 grudnia: od godziny 11 dyżurują — Arkadia, Družba, Kociak, Expressowa, Literacka, Moulin Rouge, Pod Koroną, Pod Piwoszem, Rarytas, Santos, Metalowiec, Ptyś, Turecka, Wrzos, W-Z, Bałtycka, Fusik, Marago, Iwa, Oaza, Pod Sosenką, Radosna, Uśmiech, Csarda, Lizawka, Maltańska, Sobótka, Podpięta, Adria, Kopciuszek, Lechicka, Sportowa, Marcelinka, Magnolia, Prasowa, Regionalna, Słoneczna, Zagłoba

1 stycznia: od godziny 12 dyżurują — Smakosz, Cristal, Iwa, Družba, Turecka, Hawana, Expressowa, Pod Piwoszem, Rodzynek, Mostowy, Świtezianka, Tempo, Warta, Fusik, Pod Sosenką, Radosna, Perełka

Zakład Restauracji i Kawiarni „SPOŁEM” przypomina, że

JAK CO ROKU W SYLWESTRA OFERUJE TRADYCYJNE PĄCZKI

31 grudnia kiermaszową sprzedaż pączków prowadzić będą:

Perełka, Brzdąc, Regionalna - bar, Cristal, Bajka, Ewa, Kociak i Promyk
— w godzinach 9—17

MOŻNA W DOMU, MOŻNA TAKŻE U NAS — SPĘDZIĆ ŚWIĘTA!



NIE DŹWIGAJ BIELIZNY ANI DYWANÓW

pranie bielizny, czyszczenie garderoby i dywanów

ZAŁATWISZ TELEFONICZNIE:

tel. nr 749-51 i 700-51

za 30 procent wartości usługi opłacisz odbiór zlecenia
i dostawę do domu

Spółdzielnia Pracy Usług
Pralniczo-Farbiarskich



POLECAMY RÓWIEŻ EKSPRESOWE PRANIE

po telefonicznym ustaleniu terminu przyjęcia usługi:

tel. 41-12-30 — ul. Polna 20/22

tel. 475-86 — ul. Swobody 24

tel 20-07-92 — Os. W. Października, paw. 125



NA WSZELKI WYPADEK
POWIADAMIAMY

O DYŻURACH

Ośrodek Usług
Pogrzebowo - Cmentarnych

ul Wielka 7/8

20-23

i 27-30 XII — w godz. 8-13

25-26 XII

i 1-2 I — w godz. 10-13

31 XII

— w godz. 8-17

Spółdzielnia Pracy
UNIVERSUM

PO CO LABORATORIUM FOTOGRAFICZNE W DOMU?

BĄDŹ PRAKTYCZNY — SAMI SZYBKO WYKONA-
MY OBRÓBKĘ TWOICH PRAC AMATORSKICH:

- wywoływanie filmów kolorowych MC-19
i ORWOCHROM
- odbitki zdjęć i powiększenia w technice
czarno-białej i kolorowej

Przyjmowanie zleceń w punktach WFHW:

Zakład usługowy przy ul. Prusa 18 (godz. 7-16)
w soboty czynny w godz. 7-14

Sklep foto-optyczny przy ul. Kraszewskiego 15
czynny w godz. 10-18





SZYBCIEJ, OSZCZĘDNIJ, LEPIJ = WYGODNIJ
PRZYZRZĄDZIĆ ŚWIĄTECZNE SMAKOŁYKI
PRZY POMOCY
SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO

Potwierdzimy to na pokazach użytkowania
na I ptr. Domu Handlowego przy ul. 27 Grudnia 17/19
w dniach 16 i 21 grudnia — w godz. 15.30 — 17.30
oraz w dniu 18 grudnia — w godz. 13.30 — 15.30

Jeśli nie wiesz
komu powierzyć
swoje zlecenie
przypominamy
telefon
informacji o usługach
nr 566-66



**W razie niebezpieczeństwa
w razie awarii
dzwoń pod numery:**

POGOTOWIE energetyczne	— 991
POGOTOWIE gazowe	— 992
POGOTOWIE wodno-kanal.	— 994
POGOTOWIE Ratunkowe	— 999
POGOTOWIE MO (wypadkowe)	— 997
STRAŻ POŻARNA	— 998

**Wszystkim klientom
pomyślności
w Nowym Roku 1977
życzą
poznkańscy handlowcy**



Opracowanie:

PAŃSTWOWA AGENCJA REKLAMOWA — POZNAŃ — 1976

GŁOS WIELKOPOLSKI 5401-K1

Oryginalne opracowania naukowe również dla gospodarki narodowej

Wojskowa Akademia Techniczna od początku istnienia ściśle współpracuje z gospodarką narodową. Wymiernym efektem działalności w latach 1971—1975 jest wykorzystanie w wojsku i gospodarce narodowej około 400 oryginalnych opracowań naukowych. Uczelnia uzyskała kilkadziesiąt patentów i praw ochronnych, z tego kilkanaście procent zagranicznych w wysoko rozwiniętych przemysłowo krajach.

Mówiąc o cywilnych zastosowaniach wyników prac naukowych badawczych WAT należy podkreślić, że w uczelni powstał Ośrodek Badań Promieni Laserowych. Skonstruowano

Dar dla szkoły w Lenino

Dar od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka — wiode magnetofon przekazał 14 bm. Muzeum Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w szkole średniej w Lenino konsul generalny PRL w Mińsku, Józef Mróz.

Podczas wizyty w Związku Radzieckim Edward Gierek od wiedział tę białoruską osadę, gdzie w październiku 1943 roku Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, ramię przy ramieniu z jednostkami Armii Radzieckiej stoczyła swą pierwszą bitwę. M. in. Edward Gierek odwiedził wówczas także wspomnianą szkołę.

Dziękując za prezent, dzieci poprosiły o przekazanie Edwardowi Gierkowi, że ponie- rzy ze szkolnej drużyny im. Tadeusza Kościuszki zawsze będą czcić pamięć żołnierzy radzieckich i polskich, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie Lenino, będą umacniać i rozwijać przyjaźń z młodymi przyjaciółmi z Polski. PAP

Chór Kurczewskiego koncertował w Cottbus

W grudniu w salach koncertowych NRD występują zespoły i soliści z osiemnastu krajów — w tym m. in. artyści polscy. Cottbus gościło na występach 11 grudnia, znany w NRD Poznański Chór Chłopców pod dyrekcją Jerzego Kurczewskiego. Wśród solistów i dyrygentów spotykamy nazwiska światowej sławy m. in. klawesynistki Elżbiety S. Stefańskiej-Lukowicz oraz Jana Krenza, który będzie dyrygował orkiestrą Symfoniczną z Dreżna. (PAP)

szereg modeli i prototypów urządzeń laserowych, mających zastosowanie w przemyśle, nauce i medycynie. Wymienić można tu przykładowo: mikrocząstki laserowe do wykonywania otworów w twardej materii; urządzenia do badań struktury materiałów i pomiarów różnych wielkości fizycznych; nowe wersje urządzeń laserowych do wytwarzania linii prostych, stosowane do kontroli prostoliniowości drążenia chodników i szyn w górnictwie, układania torów kolejowych, budowy pasów startowych, wytwarzania tras budowy falochronów, np. portu Północnego w Gdańsku.

W służbie zdrowia znalazły zastosowanie m. in. koagulatory laserowe stosowane w mikrokirurgii okulistycznej, np. do spajania siatkówki oka lub laserowe lancety chirurgiczne.

„Koziołki“ płacą

Na 1023 Grę w dniu 12 bm. (od byłej się dwa losowania) wypłyło 94.036 zakładów wartości 282.108,— zł.

Na losowanie I wpłynęło 55.173 zakładów wartości 165.525,— zł. Fundusz nagród wynosi 91.038,— zł.

Na losowanie II wpłynęło 38.861 zakładów wartości 116.583,— zł. Fundusz nagród wynosi 64.120,— zł.

W losowaniu I stwierdzono: „czwórki“ po 1.241,— zł, „trójki“ premiowane po 143,— zł, „trójki“ po 43,— zł, „dwójki“ premiowane po 25,— zł, „dwójki“ po 5,— zł.

W losowaniu II stwierdzono: „czwórki“ po 3.497,— zł, „trójki“ premiowane po 158,— zł, „trójki“ po 58,— zł, „dwójki“ premiowane po 25,— zł, „dwójki“ po 5,— zł.

Kolejne podwójne losowanie Gry odbędzie się 19 bm. we Wrocławiu na Rynku o godz. 12.00. Dyrekcja Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki“ informuje wszystkich grających, że na Gry w okresie Świątecznym i Noworocznym kupony będą przyjmowane w następujących terminach:

- 1) na Grę 1025 z losowaniem w dniu 26. XII. 1976 r. do czwartku tj. 23. XII. 1976 r.;
- 2) na Grę 1026 z losowaniem w dniu 2. I. 1977 r. do piątku tj. 31. XII. 1976 r.

Wszystkim sympatykom grającym oraz mieszkańcom Wielkopolski Poznańska Gra Liczbowa „Koziołki“ składa najserdeczniejsze życzenia Świąteczne.

które znajdują zastosowanie m. in. w onkologii.

Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia w zakresie fizyki nagrzewania plazmy w oparciu o lasery. W tej dziedzinie osiągnięto wyniki liczące się w skali międzynarodowej i kwalifikujące polskie badania do czołówki światowej.

Z innych osiągnięć elektroniki wymienić można przykład dowo zastosowany w przemyśle w ramach produkcji antyimportowej, transformator połączony katodowy dla obrabarek sterowanych numerycznie. Oszczędności szacuje się na 300 000 dolarów rocznie.

PAP

Sprawcy napadów na taksówkarzy ukarani

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces Janusza Wasiele i Zbigniewa Januszkiewicza, mieszkańców Srody, oskarżonych m. in. o napady rabunkowe na taksówkarzy.

Po odbyciu kary pozbawienia wolności za kradzież oraz po kilku podobnych przestępstwach, dokonanych na przełomie lat 1975/76, 26-letni J. Wasiele i 27-letni Z. Januszkiewicz, by wspólnie z nim prowadzić przestępczą działalność. Jej motywem było dążenie do zdobycia pieniędzy na hulaszcze życie i... eksploatację „Fiata 125-p“, który stał się własnością Wasiele.

Najpierw przy pomocy tego właśnie pojazdu dokonali przestępstwa: zawieźli Barbarę S. w odludne miejsce i tam zabrali jej złotą biżuterię i gotówkę o łącznej wartości 5500 zł. Po kilkunastu kradzieżach przystąpili do drobniarstwa za planowanych napadów rabunkowych na taksówkarzy. W noc 23/24 maja br. dokonali czterech takich przestępstw, posługując się zawsze tą samą metodą: Wasiele zarzucał na szyję kierowcy kabel elektryczny i dusił, natomiast Januszkiewicz groził nożem. Sterrorzowanemu taksówkarzowi za bierano następnie utarg, zegarek, obrączkę i dokumenty. Z kolei oskarżeni zostawiali

MUZYKA

Artyzm i rzemiosło

Regina Smendzianka odwiedza Poznań nader rzadko. Ostatnio wystąpiła u nas w lutym 1973 roku, grając Koncert c-moll Mozarta. Tym razem — w piątek 10 bm. — wykonała koncert G-dur Ravela i, tak jak przed laty, wywołała gorącą aplauz poznańskiej publiczności.

Pianistka konsekwentnie utrzymywała swą grę w granicach stylu ravelowskiej muzyki, oddając w pełni jej lekkość, wdzięk i bogactwo kolorystyczne, zachowując przy tym ogromną powściągliwość emocjonalną. I tak po winien być grany Ravel i jego Koncert G-dur. Można wszakże wspomnieć, że ów obowiązujący odwrócić wyrazowy umiar nie koniecznie musi być przestrzegany z ascezyzną surowością. A gra Smendzianki przybierała czasami nieco ascezyzmy, posłana przez ograniczenie frazowania do ledwie dostrzegalnego mini-

mum i nader rygorystyczne zabiegów jazzowego charakteru rytmiki finału. Była to, jeśli dobrze wyczułem, świadomie realizowana koncepcja artyści; realizowana z typową dla niej wielką kulturą brzmieniową, dbałością o czystość barwy każdego nieomal dźwięku. W sumie solista pianistyczna Reginy Smendzianki odniosła kolejny sukces na poznańskiej estradzie. Doma gającej się bisów publiczności artystka zaszerwowała jeszcze dwie miniaturowe ze Scen dzieł Schumanna oraz trzy utwory ze zbioru 12 melodii ludowych Lulostawskiego.

Soliste towarzyszyła Orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod dyrykcją Hansa Joachima Wunderlicha z RFN. Dyrygent słusznie uznał partię orkiestrową za równorzędną z fortepianem i po prowadził ją — już mniej słusznie — według własnej, nie liczącej się zbytnio z interpretacją pianistki koncepcji. W rezultacie obie warstwy Koncertu nie przystawały do siebie idealnie. Ponadto dość często zdarzały się odchylenia intonacyjne w niektórych instrumentach dętych. Także w pozostałych pozycjach programu data się zauważyć słabsza niż np. przed tygodniem forma części muzyków, za co nie można, oczywiście, winić dyrygenta.

Od dyrygenta nie wszystko zależy, choć bardzo wiele. Podstawą kapelmistrzowskiego rzemiosła jest na pewno solidne przy-

gotowanie orkiestry do występu, ustalenie tempa, dynamiki, rozłożenia i wielkości akcentów oraz innych założeń interpretacyjnych a także systemu znaków (gestów) egzekwujących owe założenia. Równie ważną sprawą jest wierne realizowanie wyćwiczonych na próbach wskazówek wykonawczych podczas publicznej prezentacji dzieła. W tym zakresie Hans Joachim Wunderlich sprawdził się jako doświadczony, dobrze znający swoje rzemiosło dyrygent. Zarówno w „Hebrydach“ Mendelssohna, jak i II Symfonii D-dur op. 73 Brahmsa zauważyło się całkowitą zgodność gry orkiestry z działaniem dyrygenta. Na jego prośbę i czytelną ruchy muzyki reagowali z dużą pewnością świadcząco o tym, że dyrygent trzymał się ściśle dokonanych podczas prób ustaleń.

Od tego punktu wszakże zaczyna się dopiero prawdziwy artyzm. Twórca stosunek interpretatora do danej muzyki, umiejętność narzucenia z całą siłą zespołowi swojej woli nasylenia materii dźwiękowej własną osobowością — to wszystko pozwala dyrygentowi wznieść się ponad pulę znakomitego rzemiosła. I tego po prostu właśnie zabrakło Wunderlichowi. W jego wykonaniu oba wspomniane utwory nie sprawiły większego wrażenia, zwłaszcza II Symfonia Brahmsa, która zabrzmiiała blade i nużące.

ANDRZEJ SATURNA

TEATR

Mistrzowskie aktorstwo w sztuce Strindberga

Głównie występy teatrów Poznań i Warszawy zaczynały nareszcie mieć charakter dwustronny. Podczas gdy Teatr Nowy gościł na festiwalu festiwalu — „Warszawskich Spotkaniach Teatralnych“, jedna z czołowych scen w kraju — „Ateneum“, gra od niedzieli (przy szczególnie wypełnionej widowni) dla poznańskiej publiczności.

Na swe gościnne występy do Poznań dyrektora „Ateneum“ zdecydował przywieźć, utrzymując się w repertuarze tego teatru od czerwca 1974 roku, sztukę Augusta Strindberga „Taniec śmierci“ z Aleksandra Słaską, Janem Swiderskim oraz Jerzym Kamasem. Spektakl ten ma charakter, jak rzadko który, czysto aktorski, a przy tym i telewizyjny. Nie właściwie się tutaj nie dzieje. Nie ma żadnej inscenizacji, na dobrą sprawę wybrzyt jest on nawet dekoracji. Wszystko, cały teatr, zastępuje nam tutaj tylko aktorstwo. Perfekcyjne precyzyjne w każdym swym detalu, w sposobie prowadzenia dialogu i wygrywaniu pauzy, w naj-

drobniejszym starannie wystudowanym ruchu i geście. Na scenie Teatru Nowego oglądamy spektakl mistrzowski, a przy tym chłodny, każący przede wszystkim podziwiać kunszt zawodowy jego wykonawców, a potem dopiero zastanawiać się nad wymową sztuki i jej treścią. Oczywiście, największym magnesem, który przyciąga tutaj widzów i sprawił, iż w ciągu jednego dnia zaledwie wszystkie bilety zostały rozprzedane, jest Jan Swiderski — aktor, a zarazem (wraz z Zdzisławem Tobiaszem) współreżyser tego spektaklu. Zdumiewa nas precyzja jego gry i bogactwo środków, którymi buduje on postać.

Dla stałych widzów Teatru Nowego przyzwyczajonych do gorącej i gruntu emocjonalnej atmosfery jego spektakli, to przedstawienie może być rzeczywiście jakimś szokiem. Pokazuje nam ono inny zupełnie teatr. Perfekcyjny i niesymalnie precyzyjny. Mistrzowskie warsztatowo, ale — dość beznamiętny i chłodny.

O. B.

Niemal dokładnie w połowie drogi z Neustrelitz do Neubrandenburg, przy trasie samochodowej z Berlina do Rostocka lub Stralsundu, turysta znajdzie ładnie położony na wysoczyźnie motel „Usadel“ (nazwa pochodzi od miejscowości, koło której go pobudowano). Wokół liczne wzgórza i lasy, zachęcające do spacerów i wycieczek. Zimą można tu zjeżdżać na sankach lub nartach. Kilkaśmet metrów za linią szosy, przy której znajduje się obiekt — rozległe jezioro Liebs.

Motel ma 5 lat, jest jedynym tego rodzaju w NRD zarządzanym przez przedsiębiorstwo „Mitropa“ (odpowiednik naszego „WARS-u“). Podobne ośrodki — jeszcze rzadkie w tym kraju — prowadzone są przez „Interhotel“ lub organizacje handlowe, zwaną tutaj skrótowo „HO“. M. in. znajdują się one w okolicy dreżniańskim i okolicach Berlina.

POMYSŁOWO I PRAKTYCZNIE

„Usadel“ zaprojektowano pomysłowo i praktycznie. Zagospodarowanie terenu to 13 bungalowów półkolem otaczających upiększony zieloną plac. Dwa domki zajęto tymczasowo na recepcję gości i biura motelu oraz placówkę „Intershopu“ (sprzedaż towarów pochodzenia zagranicznego za dewizy). W każdym z

U sąsiadów za Odrą

Z turystyką za pan brat

domków wypoczynkowych znajdują się 4 mieszkania 1- i 2-lózkowe, łącznie 64 miejsc. Nadto istnieje możliwość urzędowania 10 tzw. „dostawek“. Wyposażenie jak w hotelu średniej klasy. Są też przedpokoje oraz łazienki z prysznicami.

Łazienki domków połączone są kładkami, co umożliwia wygodne parkowanie samochodów, osłonięte ich przed wpływami deszczu i nadmiarem słońca. Niezależnie od tego przed motelem jest przestronny parking dla pojazdów. Kiedy odwiedziłem „Usadel“ we wrześniu, w kilku bungalowach modernizowano pokoje. Ustawiano ścianki dźwiękochłonne, naklejano tapety.

Informacje przekazane przez kierownika placówki, Guentera Kunischa pozwoliły zorientować się, że motel uzyskał popularność i ze względu na położenie, i z racji wyposażenia. Ładniej bywa wczesną wiosną, jesienią i zimą.

Restauracja z 72 miejscami znajduje się w parterowym budynku u wjazdu na teren motelu. Jest to prozorka. W planach przewidziano pobudowanie obiektu administracyjnego z lokalem na 160 osób. Gdy ta inwestycja zostanie zrealizowana poprawia się wyraznie usługi gastronomiczne, wzrosło nieco liczba miejsc w domkach campingowych, obszernej będzie sklep z artykułami zagranicznymi.

WSZĘDZIE PEŁNO

Jak wspominałem, liczba podobnych moteli daleko odbie-

ga w NRD od stanu rozwoju motoryzacji. Nie znaczy to, że kraj ten cierpi na niedostatek bazy turystycznej. Nie w pełni zaspokaja ona narastające potrzeby, wszakże — statystycznie rzecz biorąc — jest większa.

NRD to kraj wielu atrakcyjnych regionów. Kto był kiedykolwiek w Turynii, przepięknej krajobrazowo Saksońskiej Szwajcarii lub na wybrzeżu bałtyckim, ten wie doskonale, ile przybywa w te rejony grup wycieczkowych, turystów indywidualnych i zagranicznych. Szczególną zaś atrakcją stanowią liczne w NRD muzea i zabytkowe obiekty architektury. Do wielu z nich — zwłaszcza w sezonie — trudno wejść bez czekania w kolejce.

Mieszkańcy NRD lubią wędrować i poznawać swój kraj. Każdy stara się jak najlepiej wykorzystać urlop. Nad to — jest tu sporo dodatkowych dni wolnych od pracy. Wszystko to sprawia, że rejon turystyczny, atrakcyjny miasta i miasteczka zawsze są pełnione są turystami. Nie tylko rodzimymi. Stąd też potrzebą należytego zagospodarowania tych terenów.

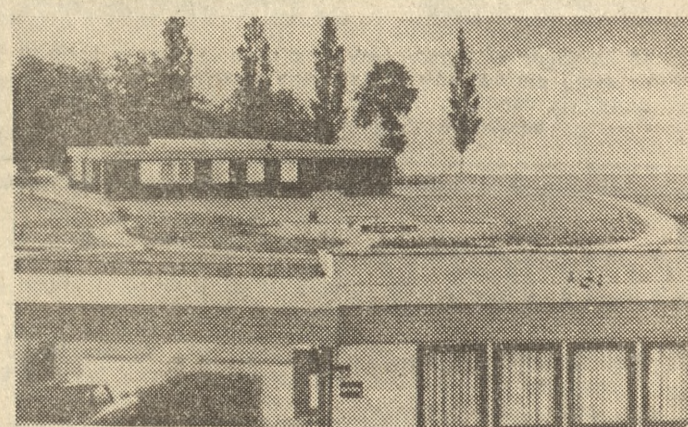
Rocznik statystyczny NRD wykazuje, że liczba campingów dawno już przekroczyła 500. Znajduje się w nich łącznie bez mała 390 000

miejsce, spośród których znaczny procent przypada na trwałe pobudowane bungalowy. Z campingów korzysta obecnie rocznie ponad 2 mln osób. Najwięcej takich ośrodków znajduje się w okręgu Poczdam (109), ale najpopularniejszą są te nad morzem (przez 650 000 turystów rocznie). Zresztą w kąpieliskach nadmorskich tylko w ubiegłym roku zarejestrowano z górą 25 milionów wczasowiczów i turystów.

Domy wczasowe w NRD mają prawie 1 110 000 łóżek. Ponad połowa zarządzana jest przez władze terenowe, reszta należy do zakładów pracy bądź ma trwałe umowy z biurami podróży. Rok temu z pośrednictwem Biura Podróżni NRD przebywało w tym kraju na wczasach pracowniczych około 1,5 mln osób. Podobnie biuro dla młodzieży i studentów — „Jugendtourist“, wydało nadto prawie 41 000 skierowań. Szczególnym jednak powodzeniem od paru lat cieszą się tzw. podróże weekendowe na wolne soboty i niedziele. Korzysta z nich rocznie kilka milionów obywateli. Nie przeto dziwnego, że pełno wszędzie tam, gdzie atrakcja turystyczna staje się magnesem.

WOKÓŁ BERLINA I GDZIE INDEJ

Przykładem możliwości należytego spędzenia weekendu są chociażby okolice Berlina. Rozległe lasy, poprzecinane licznymi ścieżkami spacerowymi mi, wyposażone w 63 minischroniska na wypadek deszczu i pola parkingowe dla samochodów, liczne jeziora, rzeki i kanały — oto co także wbi tutaj turystów w dni wol-



Na zdjęciu: fragment motelu „Usadel“.
Fot. — Archiwum

ne od pracy. Istnieją możliwości przejażdżki wodą. „Biała flota“ liczy w tym rejonie NRD 42 statki. Kursują one na liniach stałych bądź sezonowych. Natomiast z plaż i kąpielisk wokół stolicy NRD może w sezonie letnim korzystać dziennie około 65 000 ludzi.

Ale przeniesmy się w inny rejon NRD — okręg Cottbus. I on stanowi magnes dla dziesiątków tysięcy turystów. Tym co przyciąga jest tutaj Spreewald z jego licznymi kanałami i możliwościami wielogodzinnych przejażdżek czółnami. Mapa turystyczna okręgu wykazuje 33 campingi lub pola namiotowe z liczbą od 40 do 4 000 miejsc. Wiele tych obiektów wyposażono w bungalowy, restauracje, placówki handlowo-usługowe. W większości przypadków są to cam-

pingi II i III kategorii, choć trafiają się i lepiej wyposażone, jak np. Bernsdorf, Jessern czy Zaue.

Tak baza wypoczynkowa i stała troska o jej powiększenie sprawiają, iż znaczną część obywateli NRD ma gdzie wypocząć i to niekoniecznie tylko w pełni sezonu letniego. A że za Odrą korzysta z turystyki i wczasów coraz więcej ludzi, zmierza się do dalszej intensywniej rozbudowy rekreacyjnego zaplecza i podnoszenia standardu ośrodków wypoczynkowych. Ma ten kierunek działania i inne aspekty: NRD odwiedza coraz więcej przyjeźdźnych z różnych krajów Europy. Nie każdy z gości wybierze na miejsce pobytu duże miasto. Często woli odpocząć na łonie natury.

EUGENIUSZ COFTA



James Hunt w Warszawie

W Warszawie przebywa z dwudniową wizytą samochodowy mistrz świata formuły pierwszej, Anglik James Hunt. W poniedziałek 13 bm. J. Hunt spotkał się z dziennikarzami i działaczami polskiego sportu motorowego. (PAP)

W Koninie

Turniej niezrzeszonych siatkarzy

Zarząd Wojewódzkiej konińskiej TKKF — wspólnie z Radą Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ — przygotował w Koninie ciekawy turniej siatkówki, w którym startowały drużyny żeńskie i męskie niezrzeszone w klubach. W turnieju wzięło udział 9 zespołów żeńskich i 50 męskich.

Oto oficjalna kolejność: kobiety — 1. TKKF „Teza” Turek, 2. LZS „Nalecz” Babiak, 3. TKKF „Lokator” Konin, Mężczyźni — 1. TKKF „Górniki” Konin, 2. TKKF „Sokol” Kolo, 3. TKKF „Górniki” KWB Adamów, 4. TKKF „Mostostal” Słupca.

Turniej wykazał duże zainteresowanie siatkówką. Rozgrywki stały na dobrym poziomie. (woj)

Młodzi działacze w ruchu sportowym

Nie raz pisaliśmy na łamach „Głosu” o udziale organizacji młodzieżowych zrzeszonych w FSZMP w przeprowadzaniu masowych imprez sportowych, turystycznych i rekreacyjnych. Dziś o udziale młodych działaczy w „prawdziwym” wielkim sporcie. Opublikowane bowiem niedawno interesujące zestawienie.

18 działaczy ruchu młodzieżowego kieruje polskimi związkami sportowymi, plasując w nich funkcje prezesów i wiceprezesów. W komisjach specjalistycznych Polskiej Federacji Sportu i Polskiego Komitetu Olimpijskiego pracuje aktywnie 184 „młodzieżowców”. W wojewódzkich federacjach sportu oraz w komisjach współpracy z PKOl plasują oni podobne funkcje w 518 przypadkach. W klubach sportowych tworczy 315 kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, 11 drużyn ZHP i grupy SZSP. Przeszło 4 800 młodych sportowców i działaczy to członkowie PZPR, a 1238 członków ZSMP przekracza 16 000 osób.

W klubach zrzeszonych w PFS, LZS i LKS ruch młodzieżowy reprezentuje 525 działaczy. Dane te przytaczamy z dużym zadowoleniem. Wiadomo bowiem, że wiele w sporcie zależy od działaczy — i to działaczy do- brych. (ask)

Iść za ciosem dewizą pięściarzy Proсны

Tylko dwa dni odpoczywali pięściarze kaliskiej Proсны po trudnym turnieju kwalifikacyjnym w Brzegu nad Odrą. We wtorek rozpoczęli normalne treningi, ale już jako I-ligowcy. Po 15 latach wrócili do ekstraklasy i rozkochani w boksie kaliszanie będą znowu oglądać swoich ulubieńców w wal- kach z najlepszymi.

W miarę sukcesów apetyt i wymagania rosną. Chociaż drużyna Proсны od kilku dni dopiero jest w I lidze, kibice i sympatycy sportu w Kaliszu coraz częściej wymieniają poglądy na temat awansu niektórych pięściarzy do kadry i reprezentacji Polski. Te oczeki- wania i prognozy wynikają nie tylko z błyskotliwego sukcesu w ostatnim decydującym e awansie turnieju. Od ubiegłego roku, kiedy to również w grudniu awansowała Proсны do II ligi, występ pięściarzy były bez przesady pasmem sukcesów. W mistrzostwach okręgu wielkopolskiego aż 4 kaliszanie sięgnęli po tytuły najlepszych. W ligowych bo- jach, mimo trudnych przeciwników, również okazali się bezkonkurencyjni i dość łatwo wygrał rywalizację z reno- mowanym Zawiszą Bydgoszcz.

Turniej w Brzegu i jego re- zultaty były uświetnieniem do- brej pracy oraz atmosfery w klubie i wykazały, że wysokie aspiracje kaliszanie mają pełne uzasadnienie. Ich przeciwnika mi w walce o awans do ekstraklasy były drużyny Stali Rze- szów i BBTs Bielsko. Losowa- nie kolejności spotkań okazało się niepomysłne dla kaliszian, ponieważ bez dnia przerwy sto- rzyć musieli dwa mecze — ko- lejno w piątek (10 bm.) ze Sta- lą i w sobotę z BBTs. Jecha- li tam jednak dobrze przygo- towani, a z nimi grupa około 500 kibiców, którzy również nie dopuszczali myśli o poraż- ce.

Młodzi piłkarze w klasyfikacji „Piłki Nożnej”

Tygodnik „Piłka Nożna” oprócz klasyfikacji na najlepszych pol- skich piłkarzy w 1976 roku opu- blikował również listę zawodni- ków najbardziej utalentowanych (urodzonych nie wcześniej niż w roku 1955). W klasyfikacji tej zdecydowany prym wiodzie Wł- śław Kraków posiadający na liście aż 11 swoich reprezentantów. Nie po- siada natomiast ani jednego swo- go przedstawiciela mistrz Polski — mielecka Stal.

Honora polnaskich piłkarzy broni jedynie dwóch lechitów: Andrzej Grzeszkowiak i Andrzej Szostak. Pierwszy z nich upla- sował się na drugiej pozycji wśród wysuniętych stoperów, a Szostak zajmuje szóste miejsce w klasyfikacji prawych pomocni- ków. (wit)

W spotkaniu ze Stalą Rze- szów tylko Czapla (były za- wodnik Sokola z Pili) oraz Wosik uznać musieli wyższość przeciwników, natomiast Na- pieralski zremisował z Wójci- kiem, a Kozłowski, z Osetkow- skim, chociaż zaniem obser- watorów PZB, kaliszanie bok- sował nieco lepiej od byłego reprezentanta Polski. Nawrot w meście podobnie jak Ma- chlański, Mirek, Kuciński, Pi- lich i Golebiowski gładko wy- grałi swoje walki. Na wyróż- nienie zasługuje wysokie zwy- cięstwo Kucińskiego nad mło- dzieżowym mistrzem Polski Brydakiem, doskonała posta- wa Mirka w pojedynku z Mrenkiem oraz wygrana na- stutek przeważała już w 2 run- dzie Golebiowskiego z Zabczyń- skim. W ten sposób pierwszy przeciwnik został pokonany 14:6.

W meczu z BBTs Bielsko, wygranym 13:7, trener Proсны Edward Lerner dokonał tyl- ko jednej zmiany. Zmęczone- go trudnym pojedynkiem Ma- chlańskiego zastąpił Aleksan- drzak. To spotkanie było już bardziej wyrównane i zaciete. Kilka walk rozstrzygnięto się dopiero w III r., kiedy to de- cydowało lepsze przygotowa- nie i bojowość pięściarzy ka- liskich. A oto rezultaty poje- dyneków w kolejności od mu- szej do ciężkiej: Nawrot po- konał na punkty Kowalskiego, Aleksandrak przegrał z Rvika, Czapla jednoznacznie zwycię- żył Czernak, Mirek podobnie wysoko wygrał z Foksinim, a Kozłowski z Sapinim. Ku- ciński zremisował z Janikiem przy czym walkę przerwa- no na początku II rundy z po- wodu kontuzji łuku brwiowe- go kaliszana. Wosik prze- grał na skutek dyskwalifikacji z Jaworskim. Napieralski już w pierwszej rundzie zmusił do poddania Galetka. Pilih uległ Lisiakowi, a Golebiowski po- konał na punkty Kowalskiego. Wpisanie walka w wadze cie- żkiej była ożdobą turnieju. Za- równo Golebiowski jak i jego przeciwnik nie przegrali żad- nej walki w minionym sezonie ligowym. Obdwaj dobrze wy- szkoleni technicznie, o moc- nym uderzeniu i podobnych warunkach fizycznych dali popis szybkiej walki, obfitują- ciej w mocne ciosy z dystansu i w zwiarcu. Tym razem nie udało się przerwać Kowalskie- mu dobrej passy kaliszana, który również w pierwszoligo-

wych bojach powinien być na- dać mocnym punktem zespołu.

Działacze PZB obecni na turnieju w Brzegu, sędziowie, a nawet trenerzy pokonanych drużyn gratulowali kalisz- nom, podkreślając, że był to zasłużony awans Proсны. Sę- dzia klasy międzynarodowej — Roman Szramkowski, prowa- dzący spotkanie z BBTs-em powiedział, że nie oglądał jesz- cze walk o wejście do I ligi — na tak wysokim poziomie, wy- różniając również pojedynk Golebiowskiego z Kowalskim.

A oto wypowiedź trenera Proсны, Edwarda Lerner: Na zorganizowanie obozu trenin- gowego przed turniejem nie było czasu, ponieważ wiek- szość zawodników Proсны uczy się w Technikum i szkołach zawodowych. Trudno kogokol- wiek specjalnie wyróżniać, gdyż wszyscy wykazali dużą ambicję. Chłopcy robią ciągłe postępy, i nie jest to jeszcze szczyt ich możliwości. Wiek- szość zawodników nie przekro- czyła jeszcze 22 lat. Na sukces składa się również dobra współpr- aca z kolegami szkolniami- ami i z całym zarządem klubi- u. W obecnej sytuacji kadro- wej nie przewiduje zmian. Ba- zować będziemy na zawodni- kach, którzy wywalczyli awans a szkolimy także zdol- nych juniorów i oni uzupełnią błąd drużyny.

Dewiza kaliskich pięściarzy jest „iść za ciosem”. Kilka- naście miesięcy temu byli jesz- cze w III lidze. Teraz zaczynają się już przyspieszać do najwy- szych sukcesów. W swoim mie- ście mają oddanych działaczy i wiernych kibiców, na któ- rych pomoc i doping zawsze mogą liczyć.

BOGDAN PARDUS

Podziękowania dla sportowców AR

Sportowcy — studenci Akade- mii Rolniczej w Poznaniu swoi- mi wynikami przysparzają uczel- ni wiele splendoru. Najbardziej znane są zespoły koszykarek i koszykarzy, które zwyciężyły już w kilku turniejach dla drużyn uczelniowych. Największym su- kessem było zajęcie pierwszego miejsca w VIII Ogólnopolskich Letnich Igrzyskach Młodzieży Studentek.

Ostatnio w gabinecie rektora AR odbyło się spotkanie władz uczelni ze sportowcami. Młodzie- ży podziękowano za godne repre- zentowanie barw uczelni oraz za wysiłek włożony w łączenie obo- wiązków studenta i sportowca. W spotkaniu oprócz zespołów ko- szykarskich uczestniczyli również pływacy — zdobywcy IV miejsca na Igrzyskach oraz trenerzy — pracownicy AR: Z. Paczkowska, J. Elzanowski i Z. Grzeszczyk. (wit)

Lake Placid — miejsce XIII zimowej Olimpiady

Podróżnicy przyjeżdżający do Lake Placid miejscowości, której rozegrana zostanie XIII zimowa Olimpiada da- remnie będzie wypatrywał zarówno wielkomięskich uro- ków, jak i majestatycznych, pełnych urwisk masywów gór- skich.

Miejscowość leży na wyso- kości zaledwie około 600 m n.p.m., a drogowskaz na szo- sie informuje, że wieś Lake Placid ma 2800 mieszkańców. Ze nie leży nad jeziorem Pla- cid, lecz nad jeziorem Mirror (Lustrzanym), bliźniaczym z jezioro, od które- go nazwy wywodzi się nazwa „zimowej stolicy wschodniej Ameryki”.

Właśnie tu, za 3 lata zоста- nie rozegranych 12 konkuren- cji olimpijskich: saneczki, bob- sleje, biathlon, bieg narciar- ski, jazda figurowa na lodzie, hokej, bieg na łyżwach, kombi- nacja alpejska, biegi zjazdowe, slalom gigant specjalny i narciarskie skoki otwarte. Be- dzie to już druga Olimpiada zimowa w Lake Placid. Po- przednia odbyła się tu w roku 1932, a była to trzecia w dzie- jach Olimpiady zimowa.

Cóż się zmieniło od tego czasu? — z takim pytaniem zwracam się do dr. Roberta F. Maddena, przewodniczą- cego sekcji prasowo-propagan- dowej Komitetu Organizacyj- nego Olimpiady.

Zmieniła się przede wszy- stkim technika. Jeszcze nie- dawno na trasie slalomu czy zjazdu wspinano się tylko kil- kuset zapaleńców, obecnie konkurencje te oglądają w te

lewizorach miliony ludzi na całym świecie. Wtedy czasy mie- rzono na zwykłych stoperach, dziś — elektronicznie. Różnice ustala się z dokładnością ułam- ków sekund.

Dr Madden pochodzi z Lake Placid, jest entuzjastą tej miej- scowości i narciarstwa. Pierw- wszy złoty medal zdobyty w dziejach Olimpiady zimowej należy do mieszkańca Lake Placid, łyżwiarza Charlesa Jewtrawa (bieg na 500 m., Cha- monix, Francja 1924). Na po- trzeby Olimpiady rząd federal- ny wyasygnował około 45 mi- lionów dolarów (nowa 90-me- trowa skocznia, stadion bie- gów łyżwiarских, wioska olim- pijska, centrum prasowe), zaś stan Nowy Jork około 13 mln dolarów, za które wytyczone zostaną lub ulepszone trasy biegów, strzelnica dla biathlo- nistów oraz tory bobslejowe i saneczarskie. Resztę — przede- wszystkim w formie hoteli — zainwestują w Olimpiadę miej- scowi byźnesmeni.

Organizatorzy spodziewają się sporego tłumy widzów. Na wszystkich obiektach łączna liczba miejsc parkingowych wyniesie 36 tysięcy. Gotowe już są wszelkie harmonogramy i zatwierdzone projekty. Głównym projektantem nowej skoczni jest wybitny ame- rykański architekt Karl Mar- tisch. Warunki śnieżne w oko- licach gór Adirondack bywały znakomite od listopada do mar- ca.

— Nagłych odwilży raczej nie miewamy — mówi dr Mad- denale w razie czego są prze- cieć maszyny do wyrobu szt- czynego śniegu... —

JAN DZIEDZIC

Rajd „Barbórka 76”

Koniński Klub Motorowy „Mi- krus” przygotował w ostatnią niedzielę, na pożegnanie sezonu, rajd „Barbórka 76”, w którym wystartowało 18 załóg. Rozgrywa- ny w trudnych warunkach, na dobrze przygotowanej trasie rajd wygrała załoga huty aluminium „Konin” w składzie S. Chojnac- ki i L. Swidziński na Placie 126p.

Zespołowo „Barbórka 76” wy- grał zespół huty aluminium przed klubem „Mikrus” i zenołem „Te- lemotu” z Wojewódzkiego Urzę- du Telekomunikacji w Koninie.

Warta pochwały jest też inicja- tywa organizatorów, którzy wspólnie z władzami ruchu drogowego KW MO w Koninie prowadził w przeddzień rajdu na parkingu przy Stadionie 30-lecia ustawia- nie świateł. Skorzystała z tego 125 kierowców. Tylko 2 nożadzy ze zgłoszonych miały dobrze usta- wione światła. (woj)

Dnia 13 grudnia 1976 r. zginął śmiercią tra- giczną najdroższy mąż, tatuś i ojczym

HENRYK SIKORSKI

lat 39

wraz z synem

JACKIEM ŚRAMA

lat 21

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona wraz z dziećmi

Proszę o nieskładanie kondolencji. 10184g

† W dniu 12 grudnia 1976 r. zmarł w wieku 64 lat, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadziś, brat i szwagier, śp.

BOGUSŁAW ROSADA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Szmarzewskiego 47 m. 2.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 10125g

† Dnia 13 grudnia 1976 roku zmarła moja naj- droższa żona, nasza ukochana mama, córka, synowa, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia śp.

IRENA JARACZ

z domu Hadryś

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3431-U3

SZANSE ZDOBYCIA ZAWODU KIEROWCY AUTOBUSOWEGO

daje

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne

w Poznaniu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, tel. 612-41, wew. 34.

5327-K1pr.

† Dnia 11 grudnia 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

ZOFIA GOSTYŃSKA

z d. Kuśnierek

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Długa 3 m. 23. 3435-U3

† Dnia 12 grudnia 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra- mentami św., przeżywszy 93 lata, nasza uko- chana matka, babcia i prababcia, śp.

ANNA LESIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ostroróg, ul. Wroniecka 15. 3436-U3

† Dnia 12 grudnia 1976 r. zmarł w 68 roku ży- cia i w 42 roku kapłaństwa, śp.

ks. PIOTR KACZMAREK

długoletni proboszcz parafii Targowa Górka, były więzień obozów: Oświęcim i Dachau.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Targowej Górze.

W smutku pogrążeni

parafianie

Targowa Górka, gm. Nekla. 10168g

† W dniu 12 grudnia 1976 r. zmarł po przeby- tej chorobie przeżywszy lat 45, mój kocha- ny mąż, ojciec, syn, brat, wujek i szwagier, śp.

BENON TECLAW

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej przy kościele św. Wita w Rogoźnie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Rogoźno, plac K. Marcinkowskiego 3. 10122g

Patefon z płytami sprzed 50 laty w dobrym stanie do sprzedania. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7845g.

Sprzedam radio „Tatry” lodówkę „Jelco” z 2-let- nią gwarancją, odzież róż- na. Poznań, Podolińska 12 m. 7. 7716g

Sprzedam futro karakulo- we. Tel. 625-64. 8328g

Sprzedam biblioteczke kombinowaną — oszklona. Tel. 787-85, po godz. 16. 8327g

Sprzedam bibliotekę de- bów, oszkloną (antyk), kre- dens i stolik oraz mini- kalkulator z pamięcią i zasilaczem. Oferta „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 8465g.

Sprzedam kożuch damski nowy oraz maszynę szaf- kową „Wifama”, ul. Het- mańska 109 m. 4, od godz. 16. 7786g

Palmę Feniks ładną sorze- dam. Tel. 66-06-97 lub of- erty „Prasa”, Grunwaldz- ka 19 dla 8412g.

Sprzedam grzejnik stalowy (austriacki) — piec c.o. 2 m oraz butle na propan butan 50 kg. Of- erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7916g.

Sprzedam piec centralne- go ogrzew. EK IV, 38 m. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 8397g.

Sprzedam gabinet denty- styczny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7921g.

Kalkulatory Texas Instru- ments SR-50A i SR — 51A ponad 30 funkcji, statysty- ka, regresja liniowa — tanio sprzedam. Telefon grzeszczyciowy 20-32-24 po godz. 18. 8017g

Kiosk warzywa — owoce, kwiaty sprzedam. Po- znań, Dzierżyńskiego 91 m. 6. 8019g

Sprzedam kożuch damski rozmiar 50. Poznań, Da- browskiego 183. 8027g

Sprzedam mleczarnię „War- miankę”. Czesław Leitge- ber Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska 3. 8089g

† Dnia 13 grudnia 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach zakończył swe pracowite życie w wieku 68 lat, namaszczonej Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF CHMURA

Msza św. odprawiona zostanie dnia 16 bm. o godz. 13 w kościele parafialnym w Sławiu, po czym pogrzeb.

W smutku pogrążeni

córka i synowie z rodzinami

Krzesinki. 10149g

† Dnia 11 grudnia 1976 roku odeszła od nas na zawsze, ukochana mama i babunia, śp.

MARIA KABAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, zięciowie i wnuki

Ul. Długosza 30 a m. 4. 3434-U3

